Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	w Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polskiego przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłat. zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 3. Niedziela dnia 4 Stycznia 1925 r. Rok XXXII.

Treść numeru.

O całkowite rozbrojenie Niemiec.

Decyzje w tej sprawie zapadną w ciągu tego kwartału.

Paryż. (PAT.). Omawiając decyzję konferencji ambasadorów w sprawie odroczenia ewakuacji strefy kolońskiej, „Journal“ zauważa, iż co do zasadniczej strony tego zagadnienia, poprostu zastrzeżono sobie jej późniejsze rozpatrzenie. Należy przypuszczać, iż w ciągu najbliższego kwartału zapadną pierwszorzędnej wagi decyzje w sprawie rozbrojenia Niemiec.

PRZED WYSŁANIEM NOTY DO NIEMIEC.

Paryż. (PAT.) Konferencja ambasadorów zajmowała się sprawą noty w kwestji strefy kolońskiej. Nota będzie zakomunikowaną rządowi niemieckiemu przez przedstawicieli państw sprzymierzonych w Berlinie. Ogłoszenie noty nastąpiło po jej wręczeniu rządowi niemieckiemu.

Nota zawiadamiać będzie o decyzji sojuszników co do nieewakuowania strefy kolońskiej w terminie 10 stycznia. Nota mieć będzie charakter kolektywny, przedstawi ona krótko, lecz stanowczo nieodparte dowody, uzasadniające powzięte postanowienia, mianowicie jawne uchylenie się od zobowiązań przewidzianych w traktacie w szczegółności w sprawach rozbrojenia.

Rok wielkich wspomnień.

Prasa polska poświęciła w swych numerach noworocznych wiele uwagi przypadającym na rok 1925 rocznicom. Już obecnie możemy stwierdzić, że wyobraźnia narodu rozpłomienia się silnie wspomnieniem dwóch wielkich i pełnych chwały momentów z naszej historji i że ich uroczyste obchody zdolne są w dużym stopniu skrzepić naszą wiarę w mocarstwową przyszłość odrodzonej Polski.

Pierwsze zdarzenie — koronacja Bolesława Chrobrego, przypadająca na koniec roku 1924 lub początek 1925 — było jakby uroczystem wystąpieniem Polski na scenie historycznej w charakterze wielkiej potęgi słowiańskiej. Weszła ta potęga w koleje dziejów jako wynik długich i krwawych walk ze światem germańskim i jako wyraz dążeń pierwszych Piastów do zjednoczenia Słowian zachodnich od Karpat i Lasu Czeskiego po Łabę i Bałtyk w obronny sojusz antyniemiecki pod przewodnictwem Polski. Chrobry król mieczem i mądrą polityką rozszerzył granice państwa po Salę i Odrę z jednej, a po Bug z drugiej strony, równocześnie zaś przez gorliwe popieranie katolicyzmu położył fundament pod gmach moralnej siły i narodowej kultury Polaków. Idee Bolesława Chrobrego nie straciły i dla Polski współczesnej aktualności politycznej: rzymski katolicyzm, opór przeciw naciskowi Niemiec, pęd do morza i szukanie przyjaźni na Wschodzie muszą być postulatami także dzisiejszej polskiej racji stanu.

W hołdzie pruskim z 10 kwietnia 1525 r. triumfuje drugie, po długoletnim okresie podziałów, wskrzeszone jagiellońskie mocarstwo polskie, którego fundamenty położyli już Łokietek i Kazimierz Wielki. I znowu warunki dla nowej świetności dane zostały Polsce Jagiellońskiej przez zwycięstwo nad Niemcami, i znowu pęd do morza i wierność Rzymowi wbrew burzliwym falom reformacji, są epoki tej a zwłaszcza panowania dwóch pierwszych Zygmuntów, cechami dominującemi. Chwila, gdy książę pruski Albrecht przysięgał na rynku krakowskim wierność Zygmuntowi Staremu rozpatrywana jako następstwo ostateczne i echo Grunwaldu, była momentem bodaj najświetniejszego blasku Korony polskiej. Przez ten hołd zyskiwała Polska ekspektatywę (niestety potem nie zrealizowaną) na Prusy Książęce i utrwaliła swój dostęp do morza. Rządzili w tym czasie na Węgrzech i w Czechach Jagiellonowie, a potężna dynastja Habsburgów, której głową był Karol V, ubiegała się o przyjaźń Polski... Za trafny uważamy projekt, by rocznica Hołdu była obchodzona uroczystym ogólno-państwowym obchodem w Krakowie (jak rocznica Chrobrego — w Gnieźnie), na rynku, gdzie niemiecki książę klęczał niegdyś przed polskim Majestatem. Będzie to jakby zakończenie wspaniałego obchodu grunwaldzkiego z roku 1910, który dzięki darowi Paderewskiego stał się mobilizacją duchową całego narodu przeciw Niemcom. W rocznicę Grunwaldu marzyliśmy o pobiciu Niemiec i wskrzeszeniu Polski, w rocznicę Hołdu święcić będziemy spełnienie naszych nadziei. Uroczystość mogłaby się zacząć pod Pomnikiem Grunwaldzkim, a zakończyć na Rynku, gdzie, jeśli jeszcze jaki pomnik postawić należy, to pomnik Hołdu Pruskiego. Byłby to pomnik wzniesiony na chwałę wielkich praojców Zygmuntowskiego wieku, byłoby to manifestacyjne nawiązanie przez **trzecią**, dzisiejszą Polskę do idei państwowych Polski Jagiellońskiej, byłoby to przedewszystkiem uczczenie tego króla, który, jak żaden inny, uświetnił Kraków chwałą swego panowania i monumentalnemi budowlami.

„Kurjer Lwowski“ przypomina, że 16-go października 1325 roku upływa lat 600, gdy, na rynku krakowskim córka Gedymina Aldona zaślubioną została Kazimierzowi, synowi Łokietka, ostatniemu z Piastów i że zapewne w tymsamym roku syn Trojdena, księcia mazowieckiego, Bolesław, drogą dobrowolnego wyboru objęmował w posiadanie tron Księstwa Halicko-Włodzimierskiego, t. j. dzisiejszej Małopolski wschodniej i Wołynia. Powołanie tego polskiego księcia na tron ziemi czerwieńskiej „stanowi nieodparty dowód, że w samem ruskiem społeczeństwie na początku XIV wieku istniały potężne czynniki, sprzyjające zachodniej cywilizacji i nie obawiające się sprzęgnąć Rusi halickiej z dynastją piastowską“. Na marginesie tej rocznicy warto zaznaczyć, że wszyscy budowniczowie mocarstwowej Polski, a więc Chrobry, Kazimierz Wielki, Jagiełło — wszyscy oni widzieli w Rusi halickiej część składową państwa polskiego, a dwaj ostatni z nich rozpoczęli za Sanem i Bugiem owo dzieło cywilizacyjne, które utrwaliło polską kulturę w tym kraju na zawsze...

Rocznica ślubu Aldony, wyprzedzająca późniejszy, o wiele donioślejszy ślub Jadwigi, nie potrzebuje w nas dzisiaj wzmacniać uczuć przyjaźni do Litwy, są one bowiem, mimo wszystkich rozczarowań z lat ostatnich, zawsze silne i żywe. Należy mieć nadzieję, że czas wygładzi te góry niechęci i uprzedzeń, jakie jeszcze w Kownie stoją na drodze zbliżeniu dwu państw, które „przyrodzenia związał łańcuch złoty".

Równocześnie z „Rokiem Świętym" obchodzić będzie Kościół katolicki 1600-lecie pierwszego soboru powszechnego. Obradował on w Nicei w 325 roku, zwołany przez papieża Sylwestra I. i ces. Konstantyna i zgromadził 318 biskupów. Prymat biskupa rzymskiego ujawnił się na nim w formach, które historycy schizmy napróżno starają się osłabić. Zarówno potępienie herezji Arjanów, jak ustanowienie daty Wielkanocy, jak wreszcie ułożenie symbolu wiary — to wszystko było zwycięstwem — jeśli tak można mówić — Kościoła rzymskiego. Nie wiemy, czy Rzym będzie obchodził tę rocznicę specjalnemi uroczystościami (przez jakiś czas była mowa o zwołaniu soboru w Watykanie), atoli sam przebieg Roku Jubileuszowego i Wystawa misjonarska będą — w zestawieniu z obecnem rozbiciem i upadkiem schizmy — wysoce pouczającą nauką dla całego świata o tem, gdzie tkwi żywa siła chrystjanizmu. Schizmatyckie żywioły przygotowują zjazd ogólny w jednem z miast greckich lub serbskich.

Pokolenie współczesne nie lubi historji. Jest to pokolenie żyjące niemal wyłącznie współczesnością i kujące młotami swych czynów nową epokę dziejów. A jednak dobrze jest popatrzeć w rocznicowe dnie na przebyty szmat drogi dziejowej. W świetle nauk, jakie nam historja daje, widzimy jaśniej drogowskazy na przyszłość. Wypadki, które nam rok 1925 przypomni, rzucą w nasze codzienne życie nieco radości i uczucia dumy. Są one legitymacją naszych ambicyj i odparciem ataków na nasze prawa. Mówią one, że nie znaleźliśmy się na szlakach dziejów z łaski protektorów, ale własną siłą, która w ciągu 1000 lat stworzyła nasze prawa. Tych praw będziemy bronić wzorem Chrobrych i Jagiellonów.

Sprawa pożyczki dla Polski.

Pierwsze wiadomości z Ameryki.

Warszawa. (Telef. wł.) W kołach politycznych obiegają pogłoski, że rząd spodziewa się w **poniedziałek t. j. 5 bm. otrzymać wiadomości ze strony amerykańskiej w sprawie pożyczki.**

Niektóre dzienniki, między innymi „Przegląd wieczorny", donoszą, że premj. Grabski konferował w tej sprawie z posłem amerykańskim. Jak wiadomo, pożyczka ta ma być użyta na cele inwestycyjne.

Odznaczenie Prez. Rzplitej.

Wręczenie dwóch złotych medali papieskich.

Warszawa. (PAT.) Dnai 31 grdnia Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w Belwederze **nuncjusza papieskiego Msgr. Lauri** na audjencji prywatnej, podczas której Msgre Lauri z polecenia Ojca św. **wręczył Panu Prezydentowi z listami odręcznymi dwa medale złote, które w roku 1900 Papież Leon XIII po zakończeniu Roku świętego zamurował w t. zw. bramie świętej bazyliki w Rzymie.** Medale Ojciec św. rozdaje na pamiątkę osobom, które chce wyszczególnić z liczby 12 medali przeznaczenie dwóch dla Prezydenta Polski jest dowodem ojcowskiej miłości, z jaką Ojciec św. odnosi się do Polski.

W liście odręcznym Papież w szczególnie serdecznych słowach udziela Błogosławieństwa Apostolskiego Panu Prezydentowi, jego rodzinie i całemu narodowi polskiemu.

W czasie audjencji Prezydent wręczył nuncjuszowi wielką wstęgę orderu „Odrodzenia Polski".

Przyjęcie noworoczne na Zamku.

Warszawa. (PAT.). W dniu 1 stycznia Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej o godz. 9 rano składali w Belwederze życzenia noworoczne członkowie personalu kancelarji cywilnej, adjutantury generalnej, oficerowie szwadronu i kompanji przybocznej. W imieniu wszystkich przemówił szef kancelarji cywilnej dyr. Lenc.

O godz. 10.30 Prezydent Rzplitej udał się na zamek, gdzie w chwili przyjazdu Pana Prezydenta wywieszono na maszcie sztandar Prezydenta Rzeczypospolitej. Kompanja przyboczna oddawała honory w dziedzińcu zamkowym. Pan Prezydent przywitany u stóp schodów Władysławowskich przez dyr. protokołu, udał się natychmiast do kaplicy, gdzie przy wejściu do sali Canaletta oczekiwał **premjer Grabski w otoczeniu rządu.** Kapelan Prezydenta Rzeczypospolitej ks. prałat Tokarzewski odprawił cichą Mszę świętą, poczem Pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się do **sali marmurowej.** Natychmiast po nabożeństwie przybył na zamek J. E. ks. kardynał Kakowski gdzie przyjęty został przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Następnie przyjął P. Prezydent marszałków Senatu i Sejmu, oraz premjera wraz z całym gabinetem, którzy składali mu życzenia noworoczne.

Tymczasem w sali rycerskiej zgromadziło się całe ciało dyplomatyczne.

Gdy wszyscy ustawili się w półkole, na prawem skrzydle którego stanął nuncjusz apostolski, otworzyły się podwoje sali marmurowej, skąd wyszedł Pan Prezydent Rzeczypospolitej poprzedzony przez dyrektora protokołu w otoczeniu prezesa Rady ministrów oraz całego persnalu swego domu cywilnego i wojskowego, a nuncjusz powitał P. Prezydenta przemową, w której złożył mu m. in. **imieniem korpusu dyplomatycznego życzenia szczęścia osobistego oraz życzenia wielkości dla Polski.**

Odpowiadając na nie, P. Prezydent zaznaczył: Księże Nuncjuszu!

Dziękując bardzo serdecznie za życzenia, które Wasza Ekscelencja przed chwilą mnie wyraził w imieniu Dostojnych Monarchów i Naczelników Państw, oraz ich przedstawicieli, tu zgromadzonych, pragnę wypowiedzieć z mojej strony, jak szczerze życzę tym, którym powierzone są losy ludów, oraz wszystkim narodom, tak godnie przez Panów reprezentowanym, by **ten Nowy Rok był rokiem pokoju i pomyślności.** Załączam tu jednocześnie osobiste najszczersze życzenia dla Waszej Ekscelencji oraz dla Jego Kolegów. **Piękny zwyczaj dozwala również i w życiu politycznem przez wymianę życzeń noworocznych pomiędzy przedstawicielami wszystkich narodów objawiać uczucia braterskie, jakie powinny kierować ludami.** Z radością widzę w zwyczaju tym **obraz szczęśliwej i jasnej przyszłości, którą wspólnym wysiłkiem pragniemy światu zapewnić. Polska pragnie** być zawsze czynnikiem twórczym tego **wielkiego** pokojowego dzieła, które jest najpewniejszą rękojmią szczęścia ludzkości.

Po skończonych przemowach Pan Prezydent Rzeczypospolitej przywitał się ze wszystkimi dyplomatami i po skończonym cercle'u opuścił salę.

W sali Assamblowej zgromadził się tymczasem cały szereg delegacyj, pragnących złożyć Głowie Państwa noworoczne życzenia.

O godz. 12.20 Prezydent Rzeczypospolitej wszedł na salę Assamblową, ki obszedł wokoło, przyjmując życzenia od przewodników poszczególnych organizacyj i grup, poczem przyjęcie noworoczne zostało zakończone.

ŻYCZENIA NOWOROCZNE DLA P. PREMJERA.

Warszawa. (PAT.) W dniu 1 stycznia na audjencji na zamku p. prezes rady ministrów przyjmował w siedzibie ministerstwa skarbu życzenia od urzędników tego ministerstwa, w których imieniu przemawiał wiceminister Markowski, życząc panu premjerowi siły i wytrwania w dalszej ciężkiej pracy. W odpowiedzi swojej pan prezes rady ministrów zaznaczył, że życzy urzędnikom skarbowym dobrego wyniku pracy administracyjno-skarbowej, która w rozpoczynającym się roku będzie wyjątkowo ważna dla całokształtu gospodarstwa krajowego.

Represje prasowe rządu Mussoliniego.

KONFISKATA CAŁEJ PRASY OPOZYCYJNEJ.

Rzym. (PAT.). Zapowiedziane onegdaj przez radę ministrów nadzwyczajne zarządzenia, celem utrzymania porządku i przywrócenia spokoju, **weszły już w całym kraju w życie. Dotykają one najbardziej prasę.** Dzienniki opozycyjne **zostały skonfiskowane** zaraz po pojawieniu się, względnie jeszcze w drukarni. Skonfiskowane zostały **przedewszystkiem dzienniki socjalistyczne,** z pośród innych zaś opozycyjnych „Stampa" w Turynie i „Corriere della sera" w Medjolanie.

Policja dokonała rewizji w mieszkaniach przywódców stronnictw opozycyjnych i lokalach stowarzyszeń opozycyjnych.

Rzym. (PAT.). Dzienniki wieczorne notują: **1) Zmiany na stanowiskach prefektów, obejmujące 10 prefektur,** przyczem w 3 wypadkach nastąpiło przeniesienie w stan rozporządzalności, a w 4 dymisja, 2) **nałożenie sekwestru na 11 dzienników w Rzymie, Medjolanie, Neapolu i Turynie, 3) liczne rewizje domowe u szeregu faszystów dysydentów.**

Rzym. (PAT.). Po naprężeniu dnia onegdajszego, w tutejszych kołach politycznych **nastąpiło uspokojenie.** W uzupełnieniu wiadomości donoszą, że sekwestr nałożony został na następujące dzienniki opozycyjne: Piccolo, Sereno, Popolo, Il. Mondo, Voce Republicana, Bacco, Giallo, Corriere della Sera, Giustizia, Avanti, Unita, Stampa, Momento. **W Rzymie silne oddziały strzelców i piechoty strzegą utrzymania porządku.**

WYBRYKI FASZYSTÓW.

Florencja. (PAT.). Faszyści **zdemolowali siedzibę loży masońskiej.** Pozatem zdemolowali budynek dziennika Nuovo Giornale. Po dokonaniu tego, faszyści rozlali w lokalu benzynę i podpalili.

POPRAWA SYTUACJI RZĄDU.

Rzym. (PAT.) Ogólnie można stwierdzić, **że sytuacja rządu poprawiła się, ponieważ liberalni ministrowie pozostali w gabinecie.** „Messagero", organ zbliżony do rządu, w ten sposób charakteryzuje sytuację: Dzień wczorajszy był dniem wielkiego naprężenia politycznego i nerwowego. Liczne rozmowy posłów opozycyjnych i najbardziej nieprawdopodobne pogłoski oraz obawy komplikacji wywoływały podniecenie. Szereg rozmów, zwłaszcza rozmowy między **ministrem Sarottim i Salandrą oraz Federsonim** dawały powód do przypuszczenia, że **większość liberałów zmieni** swój stosunek do rządu, ale ostateczna rozmowa między Salandrą a Federsonim wykazała, **że liberali nie opuszczą rządu.**

Ten opis sytuacji najlepiej charakteryzuje położenie. Obiegały pogłoski o zamierzonym zamachu ze strony skrajnych faszystów. Te pogłoski, niemożliwe do sprawdzenia, okazały się nieprawdziwemi.

MUSSOLINI PRZEMÓWI.

Rzym. (PAT. WBK.) **Dzisiej** na **posiedzenie Izby otworzy Mussolini mową, w której wypowie się co do nowej sytuacji i stanowska rządu.** Wedle „Messagero", Mussolini w mowie swej podniesie przedewszystkiem, że rząd jest **zdecydowany każdy zamach ulicy energicznie stłumić.**

Warszawa. (Telef. wł.) Ojciec św. przyjął na pożegnalnej audjencji polskiego attache we Włoszech Morstina i udzielił błogosławieństwa armji polskiej.

Warszawa. (PAT) Dnia 30 grudnia podpisana została w Gdańsku konwencja polsko-niemiecka o ułatwieniach w nowym ruchu granicznym. Konwencja ma zastąpić dotychczas obowiązującą umowę, mianowicie umowę o ułatwieniach w **małym** ruchu granicznym podpisaną w Poznaniu dnia 29 kwietnia 1922 r., oraz umowę o górnośląskim pasie granicznym, podpisaną dnia 23 lutego 1924 r.

Z dnia politycznego.

Socjalizm — komunizmem.

Mieliśmy już nieraz sposobność skonstatować, że socjalizm dzieli od komunizmu bardzo cieniutka ścianka, stworzona antagonizmem tych dwóch ruchów marksistycznych. Skutkiem tego w praktyce zdarza się często, że wczorajszy komunista jest dzisiaj socjalistą, a jutro obudzi się znów komunistą. Panowie Fimmen, Purcell i inni są świeżym tego dowodem.

A oto nowe stwierdzenie tej prawdy przez sam „centralny organ P. P. S.“, „Robotnik”. Mianowicie powstała w Europie „Międzynar. Organizacja Pomocy Robotniczej“ (M. O. P. R.), która miała za zadanie opiekę nad więźniami politycznymi.

„Przez długi czas — pisze „Robotnik“ — w wielu krajach zarówno organizacje socjalistyczne i zawodowe, jak też burżuazja radykalna ofiarnością swą wspierały M. O. P. R.“.

Burżuazja radykalna, t. zn. socjalistycze sfery lewicowe. I cóż się pokazało?

„Wkońcu wykryto, że M. O. P. R. jest jeno filją Kominternu, że służy wyłącznie do celów propagandy komunistycznej, że wogóle nie ma nic wspólnego z akcją pomocniczą dla więźniów“.

I teraz partje socjalistyczne Austrji i Niemiec na gwałt zakazują swoim członkom należenia do M. O. P. R. — „Robotnik“ cieszy się, że nareszcie „zdemaskowano“ perfidję komunistów. **Robotnik**, natomiast, ten z fabryki, wyciągnie stąd całkiem inny wniosek; spostrzeże, że nawet najpierwsi w partji socjalistycznej ludzie nie wiedzą, gdzie się socjalizm kończy, a gdzie się zaczyna komunizm!

Kłopoty naszych monarchistów.

W gwiazdkowym numerze „Pro Patria“ ks. W. Czeczott zwalcza wystawioną w poprzednim numerze tego pisma kandydaturę młodszego syna cesarzowej Zyty na tron polski, a to dlatego, że wychowanie 12-letniego arcyksięcia potrwa jeszcze 6 lat, a monarchiści tak długo nie mogą czekać; nadto, groźne mogłoby być zbytnie zbliżenie z Austrją. I dlatego — pisze —

„należy nam stworzyć dynastję z rodziny, chlubnie w dziejach naszych zapisanej, która nam dała wielkiego kanclerza Jana i dwóch Andrzejów 18-go i 19-go wieku, których reprezentatem jest obecnie **ordynat** Maurycy Zamoyski. Tą, niewiele mu brakowało, aby zostać pierwszym prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej“.

Mamy zatem dwóch kandydatów do tronu jeszcze nie istniejącego, jak za elekcji po Janie Kazimierzu: cudzoziemca księcia rakuskiego i rodzimego Piasta...

W innym artykule podaje „Pro Patria“ „rozumowe podstawy monarchizmu“. Polemizuje przytem z twierdzeniem, jakoby „tyran z Bożej łaski“ był wrogiem ludu. Na poparcie cytuje okrucieństwa bolszewików i fakt, że ludzie „lewych“ przekonań nawracają się dziś podobno na monarchizm. Wreszcie zapewnia pismo, że posiada zgórą 1000 abonentów, a sprzedaje i rozsyła 5000 egzemplarzy, „przytem te tysiąc osób przedstawiają wartość moralną i umysłową, której na pieniądze przeliczyć się nie da“...

„Pro Patria“ jest ostro antysemicką. Widziałaby „bez żalu na stryczku rodzinkę Rotszyldów“, a „polemiki nie prowadzi z żydami i zażydzonymi, dla których prawda jest takimsamym towarem, jak śledzie lub fałszowana moneta“.

List biskupów słowackich przeciw socjalizmowi.

Niezwykłe pogwałcenie praw Kościoła.

Nie od dziś wiadomo, że socjalizm prowadzi systematyczną walkę z katolicyzmem. Używa do tego nie tylko swojej partyjnej organizacji i prasy, ale nawet zawodowych związków robotniczych. **(U nas np. związki kolejowe i tramwajowe we Lwowie i Krakowie służą celom propagandy sekty Hodura).** Nic dziwnego, że katolickie władze kościelne w całym już szeregu krajów (Niemcy, Holandja i Szwajcarja) oficjalnie zakazały katolickim robotnikom należeć do socjalistycznych organizacyj zawodowych. Za ich przykładem poszli ostatnio i biskupi Słowaczyzny i Rusi przykarpackiej.

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia wydali oni wspólny list pasterski (podpisany przez 7 biskupów i 2 wikarjuszów generalnych), ogłoszony w „Slovaku“ 28 grudnia 1924 r. O tych organizacjach piszą: „Gdybyż to organizowały ludzi ubogich do zapobiegania krzywdom, które im wyrządza liberalizm i kapitalizm! Gdybyż to starali się o wyrównywanie konfliktów gospodarczych! Któżby się chętniej do nich przyłączył i podał im rękę pomocną, jeśli nie my sami?“ Atoli organizacje te „podkopują podstawy wszelkiej sprawiedliwości, miłości i pokoju, bo — wiarę i moralność“. „Odchrześcijanić i zeświecczyć wszystko, — oto ich hasło“!

Biskupi słowaccy podkreślają dalej z całą siłą, że wcale nie myślą zabraniać robotnikom prawa do starań o poprawę losu przez zawodowe organizacje! „Najdalej — piszą — jesteśmy **od tego, byście nie mogli wszelkimi godziwymi sposobami domagać się lepszego dobrobytu! Przeciwnie, — za obowiązek sobie uważamy pomagać wam w tych dążnościach“.** Tylko ze względu na niebezpieczeństwa moralne, grożące robotnikom w socjalistycznych organizacjach, zakazują należenia do nich, polecając równocześnie takie organizacje, które nie zaniedbując troski o materjalne korzyści, pamiętają także i o religijno-moralnych potrzebach.

Skutkiem tego: 1) Biskupi Słowaczyzny zakazują katolikom należenia do antychrześcijańskich związków. Zaliczają do nich organizacje: anarchistyczne, nihilistyczne, socjalistyczne, komunistyczne i wolno-mularskie. 2) **„Jeśli katolicy mają możność zrzeszania się w zawodowych organizacjach, które nie występują przeciw religji,** winni z antychrześcijańskiego **związku wystąpić“.** 3) Należenie do antychrześcijańskiej organizacji może być tolerowane tylko pod następującymi warunkami: a) jeśli człowiek, o którego chodzi, przystępując do niej, sądził, że mu to wolno; b) jeśli udowodni, że należy tylko z powodu terroru, i że wystąpienie przyniosłoby mu utratę stanowiska, zarobku lub służby; w tym jednak wypadku nie wolno mu czytać prasy związkowej; c) jeśli nie będzie głosował za stronnictwem niechrześcijańskiem; d) „jeśli wreszcie sam lub jego rodzina nie są przez należenie do związku wystawieni na niebezpieczeństwo odpadnięcia od wiary“.

Nieposłuszeństwo tym przepisom pociąga za sobą odmówienie św. Sakramentów.

Wreszcie zaznaczają biskupi: „Nikogo nie przymuszamy, nie terroryzujemy, ani prześladujemy. Każdy musi się sam zdecydować, czy chce zostać z Chrystusem, czy z Beljalem! Duchowieństwo i prawie wszyscy wierni domagali się od nas, abyśmy się wypowiedzieli w tej sprawie stanowczo! Uczyniliśmy to“!

Oto w krótkości zdecydowany list pasterski biskupów słowackich, który — jak to najświeższa prasa donosi — wywołał radość wśród katolików, a gniew i obelgi wśród socjalistów i komunistów! „Narodne Listy“ piszą: „Śledztwo przeciw **kolporterom manifestu słowackich biskupów postępuje naprzód i kary (!) mnożą się! Żandarmerja, na rozkaz władz, tępi kolportowanie manifestu!** Kolporterów **ściga się na podstawie prawa o ochronie (!) republiki (!).** Zauważyć należy, że **władze występują tylko przeciw księżom, a nie przeciw biskupom**, którzy przecież wydali nakaz rozszerzania. Prokuratorja państwa dotąd nie skonfiskowała manifestu“.

Niesłychane to pogwałcenie praw Kościoła katolickiego przemawiania do wiernych, ukazuje w całej nagości prawdziwą postać czeskiej republiki! Postępowanie władz czeskich w tym wypadku zasługuje tem więcej na potępienie, że **nawet rząd Rzeszy niemieckiej, który korzystał z poparcia socjalistów, przyjął bez żadnego protestu takie samo zarządzenie Episkopatu niemieckiego**, jak to swojego czasu donosiliśmy! Postępowanie to rządu czeskiego świadczy, że się utożsamia z socjalizmem i z jego losami łączy losy swojego państwa!

St. D.

Berent i Przybyszewski o żydach.

Syjonistyczny „Nasz Przegląd” zwrócił się do szeregu polskich pisarzy z prośbą o odpowiedź na ankietę w sprawie żydowskiej. Po Żeromskim i Reymoncie odezwali się obecnie Berent i Przybyszewski.

Berent obracał się prawie wyłącznie w dziedzinie literatury i wpływu żydowskiego na nią. Skromnie przyznał, że tego „zagadnienia jeszcze nie przemyślał, jaki to będzie wpływ:: dodatni, czy ujemny”. Natomiast „gorącą sympatję” ma dla tych żydów, którzy „do literatury wchodzą z otwartą przyłbicą..., którzy bez ceremonji... przyznają się do swego żydowskiego pochodzenia“. Stwierdzał dalej, że „liczy sporo (!) żydów (!) wśród swych serdecznych przyjaciół“. A wreszcie z ulgą i pociechą zauważył, że „w Polsce jest lepiej”, niż w Niemczech ze sprawą **antysemityzmu!**

A Przybyszewski?

„Prawica moja — pisze wysłannik „Naszego Przeglądu” — utkwiła w mocnym **uścisku** pisarza. Puścił dopiero mą dłoń dosłownie przy samem mieszkaniu. Wzruszał mnie i zmieszał nieco ów **niezwykły wylew serdeczności**, czy też **nadmiar daleko posuniętej uprzejmości“.**

Potem zaś, gdy obaj „utonęli w wygodnych fotelach”, p. Przybyszewski zapewnił ciekawego żyda: „Bardzo lubię żydów“, „Mam wielu prawdziwych przyjaciół żydów“. A jakkolwiek się bronił przed traktowaniem zagadnienia żydowskiego z politycznego punktu widzenia, przecież powiedział:

„Gdyby Polacy umiejętnie przedsięwzięli kroki w celu zbliżenia się żydów, ci ostatni staliby się, że tak powiem, drożdżami dla rozwoju kultury polskiej”.

Żydowskie drożdże? Znamy je z naszego sąsiedztwa! Wiemy, że proces chemiczny, który w Rosji trwa, ich jest dziełem! To żydzi potrafią! Na tem, na rewolucjonizowaniu polega rola tych „drożdży”. Ale też dlatego bronimy się przed nimi! Przybyszewski jednak jest innego zdania. Dlaczego? Wyjaśni to następujące zdanie wywiadowcy z „Naszego Przeglądu“:

„Znakomity pisarz wspomina o stałem moralnem i materjalnem poparciu, jakiego doznawał od żydów wszędzie, gdzie tylko przebywał“.

W tych ciężkich czasach!... jest to moment chyba niemało ważny. P. Przybyszewski zapewnił „Nasz Przegląd“, że „zrozumiał i zbadał duszę żydowską i odnalazł w niej prawdziwe skarby“, że studjuje kabałę i nauki okultystyczne, że „lubi i ceni ogół żydowski”, ale na zapytanie, co wie o młodej poezji żydowskiej, odrzekł, że „ogromnie ceni i poważa jednego z młodych poetów polskich pochodzenia żydowskiego.

— Któż to taki? — zapytałem.

— Juljan Tuwim — brzmiała odpowiedź“.

Wyznanie to chyba nie zachwyci „N. Przeglądu“. Taki „przyjaciel żydów” i nie zna ani Bialika, ani Czernichowskiego, zachwyca się zaś Tuwimem, którego „Nasz Przegląd” niedawno z racji jego „srulków“ ogłosił za antysemitę, mechesa i zdrajcę!...

Z tych i poprzednich wywiadów wynika, że nasi wielcy pisarze zupełnie nie znają kwestji żydowskiej, że uważają ją wprawdzie za „zagadnienie głębokie i psychicznie skomplikowane“ (Berent), ale poza te ogólniki wyjść nie umieją, przed poruszeniem zaś jakiegokolwiek problemu aktualnego „bronią się rękami i nogami” (Żeromski, Przybyszewski) Napróżno dziennik pragnie wydusić z nich choć jedno pozytywne oświadczenie — nic nie pomaga. Ci, którzy zapewniają żydów o swej miłości, znają ich — zdaje się — najmniej ze wszystkich.

Z prasy ludowej.

(„Chłopski Sztandar“ po kweście! — „Chłopi tylko brać umieją!“ — Stapiński rozbija „Związek chłopski“. — „Nie wyrachował się“ z amerykańskich dolarów. — „Piast“ o reformie rolnej na kresach).

Z ostatniego „Chłopskiego Sztandaru“ (organ p. Putka z „Wyzwolenia“) dowiadujemy się iście nadzwyczajnych rzeczy. — We wstępnym mianowicie artykule żali się on na chłopów. Pisze bowiem:

„Lud też ponosi winę swej ciężkiej doli, bo nie umie usiłowań ludzi mu oddanych poprzeć należycie — groszem przedewszystkiem. Niedawno jeszcze były poseł Skołyszewski twier-

dził wobec mnie słusznie, że „dopóki jakie stronnictwo ludowe będzie dziadować, to nic nie zrobi“. Leży w tem prawda smutna niestety. Chłopi niestety nie nauczyli się jeszcze dawać na swe sprawy, ale brać umiją już dawno. Nawet gdy kandydują na posłów i gdy z mandatów latami ciągną niezaprzeczalne zyski, chcą, żeby im kto na politykę łożył i mają węża w kieszeni, gdy się im choć skromną robi przymówkę“.

Nareszcie — jak z powyższego widać — chłop odmawia swego poparcia „wyzwoleniuchom“! Stąd ta gorycz p. Putka i p. Szczepańskiego i wymówka: — brać, tobyście brali, ale dać, — ani rusz! „Mają węża w kieszeni“. „Chcą, żeby im kto na politykę łożył“. Któż więc łoży na „Wyzwolenie“?

„Chłopski Sztandar“ przyciśnięty brakiem funduszów, na taki wreszcie koncept wpada.

„Czy niema — pyta — u nas działaczy, którzyby zorganizowali w swoich stronach składki na fundusz prasowy? Czy ten fundusz ma wynosić te marne zbiórki, jakie się czasem pojawią w „Sztandarze“, a których pomieszczenie drukiem kosztuje więcej, niż datek wynosi?!“

Ta klęska „Wyzwolenia“ w Małopolsce schodzi się z jego klęską w Warszawie, gdzie musi pokrywać straty (idące w setki tysięcy złotych), wynikłe z krachu w jego partyjnym „Związku handlowym“. Dlatego „Chłopski Sztandar“ nie może liczyć na Warszawę; dlatego — kwestuje po wsi!

I również z „Chłopskiego Sztandaru“ dowiadujemy się o „wielkich kłopotach“ w „Związku chłopskim“. — Mianowicie Stapiński wystąpił na posiedzeniu rady naczelnej „Związku“ przeciw jego posłom i sprzeciwił się uchwaleniu votum zaufania.

„Mimo to votum zaufania zostało uchwalone. Redaktorzy poszczególnych pism partyjnych skarżyli się, że Stapiński traktował ich nieżyczliwie, jakby w odpowiedzi na to, że śmią robić „Przyjacielowi Ludu“ konkurencję. Również Stapiński wrogo odnosi się do Zarządu swego stronnictwa i dlatego próbował sam narzucić się z opieką stronnictwu przez stworzenie komisji organizacyjnej, do której mieli należeć on i jego poplecznicy. Ten wniosek Stapińskiego też został odrzucony. **Stapiński widząc swoje odosobnienie w tym zespole, rozpoczął już walkę ze „Związkiem chłopskim“.** Prowadzi ją starym, wypraktykowanym przez siebie zwyczajem w „Przyjacielu Ludu“ **w dziale odpowiedzi redakcji, gdzie pod adresem nieistniejących osób wypisuje pogróżki i uszczypliwe uwagi o „Związku Chłopskim“ i jego kierownictwie“.**

A teraz wyjaśnienie tych kontrowersyj!

„Przyczyną tych nieporozumień jest podobno to, iż poseł Bryl i inni członkowie „Związku Chłopskiego“ żądają, aby p. Stapiński wy**rachował się ze składek amerykańskich. Stapiński zaprzecza, jakoby składki takie zbierał, natomiast amerykańskie gazety: „Straż“, „Rola Boża“, „Ameryka Echo“, a nadto sami chłopi w listach stwierdzają, że Stapiński zbierał w Ameryce pieniądze, rzekomo „na oświatę“, ale jaką, nikt tego nie wie“.**

Zbierał, czy nie zbierał, — będą się teraz kłócić przyjaciele i nieprzyjaciele „delegata na synod kościoła narodowego“, p. Stapińskiego! Aż może się i dowiemy, czy zbierał i ile!

„Piast“ m. in. zajął się projektem p. Thugutta reformy rolnej na kresach.

„Przewiduje on — pisze — ni mniej, ni więcej, tylko wywłaszczenie całej własności polskiej wzdłuż granicy bolszewickiej na pasie szerokim około 70 kilometrów i oddanie tej ziemi w posiadanie ludności miejscowej **z zupełnem wykluczeniem Polaków“.**

Z racji zaś, że konieczność wykonania tej reformy rolnej motywuje p. Thugutt niebezpieczeństwem wybuchu bandytyzmu na wiosnę, zauważa organ P. S. L.:

„Nie wiemy, czy gdzieindziej i kiedykolwiek zdarzyło się na świecie, by rząd, któremu choćby jedna zdrowa klepka w głowie pozostała, pomyślał o czemś podobnem, o czemś tak potwornem? Nie wiemy, czy gdziekolwiek pomyślano o tem, by wyrzucać własnych, spokojnych obywateli z ziemi ich własnością będącej, — po to, by wynagrodzić nią bandytów“.

Trochę to za ostro, niemniej jednak rację ma „Piast“ w tem, gdy zwalcza pomysł p. Thugutta usunięcia polskich chłopów od osadnictwa na kresach!

Ze spraw społecznych.

Wybory do Rady Kasy chorych w Wadowicach.

Wybory odbyły się dnia 28 grudnia 1924 r. **Na listę Związków chrześcijańskich padło 726 głosów, na listę klasowych (socjalistycznych) związków 758 głosów.** Wobec tego komisja główna przyznała 15 delegatów liście Nr. 1, a 15 liście pepesowej Nr. 3. **Najlepiej głosowały Wadowice, gdzie 200 głosów otrzymała lista chrześcijańska, a tylko 85 socjalistyczna.** W Andrychowie, gdzie udział w głosowaniu był najsilniejszy (prawie 50%), lista chrześcijańska otrzymała 487 głosów na 1.176 głosujących. Jest to więc nielada sukces, zważywszy, że P. P. S. obwieściła światu bajkę o czerwonej na wskróś Andrychowszczyźnie. Wynik wyborów przyjęło towarzystwo z pod czerwonego sztandaru z żywiołowem oburzeniem! Wszystkiemu winno to — wołają jedni — żeśmy nie mieli Nr. 2, tylko 3. Opuściło nas szczęście. „Towarzysz“ Sokołowski, który już marzył o dyrektorstwie w Kasie chorych, spuścił nos na kwintę, ale rezonu nie stracił. Gotuje protest! I owszem! Chce się jeszcze bardziej skompromitować?! Nie mamy nic przeciw temu! **W serca chrześcijańskich robotników wstąpiła otucha. Widzą, że praca nie idzie na marne!**

Najbogatszy człowiek w Niemczech.

Oczywiście spadkobierca Hugona Stinnesa — pomyśli każdy. A jednak nie. Angielskie dzienniki donoszą z Berlina, że tamtejsza policja wzywała niedawno do wytłumaczenia się z pewnych finansowych operacyj p. Jakóba Michaela. Wyjaśnienia te widocznie były zadowalające, skoro p. Michael bez przeszkód mógł wyjechać na święta do St. Moritz — wywołały jednak zainteresowanie zawsze ciekawych dziennikarzy. Tej to okoliczności zawdzięczamy wiadomość, że p. Michael jest podobno najbogatszym Niemcem i same jego kapitały, złożone na rachunkach bankowych, wynoszą blisko 30,000.000 dolarów. Nadająca się do filmu karjera tego, dziś dopiero 30-letniego człowieka, polega na wręcz odwrotnych założeniach niż slawnego Stinnesa i zjednała mu słusznie tytuł „króla deflacji“. Michael był już poważnym kapitalistą, gdy zniżka marki niemieckiej dosięgła szczytu. Wtedy on jeden, w czasie, gdy zasadą było kupować za każdą cenę i wszystko, a o kredycie nie było mowy, odważył się na krok szalony w oczach „znawców“: sprzedał cały majątek za ogromne sumy i to częściowo... na spłaty! Wkrótce okazały się skutki tej śmiałej kombinacji.

Marka ustabilizowała się, ceny spadły, niepodobieństwem stała się sprzedaż jakiejkolwiek wartości, natomiast wszyscy rozpoczęli pogoń za pieniądzem, płacąc zań olbrzymie sumy: od dziesięciu procent miesięcznie! I wtedy okazało się, że pieniądze ma tylko Michael. On jeden mógł udzielić kredytów największym bankom i przemysłowcom, którzy zadłużyli się poprzednio na pokrycie kupionych u niego samego objektów. To też będąc „dyktatorem deflacyjnym“, powiększył swój majątek do tego stopnia, że dziś mógłby podobno bez realizacji posiadanych zakładów zakupić cały koncern Stinnesa!

Widać z tego jeszcze raz tylko, że czasy zmieniają się i pani Fortuna jest najkapryśniejszą niewiastą pod słońcem...

Ze świata.

Już nie Christjanja, lecz Oslo.

Jak swego czasu donieśliśmy, Norwegja postanowiła przywrócić swej stolicy jej pierwotną nazwę: Oslo. Nazwę tę nosiła Chrystjanja w ciągu sześciu stuleci, a mianowicie od 1047—1624 roku. Zmiana nazwy obowiązuje już od dnia 2 b. m. Nadanie stolicy Norwegji jej poprzedniej nazwy obchodzone było uroczyście. O północy we wszystkich kościołach stolicy uderzono w dzwony. W południe zaś z fortecy Akerhus dano powitalne strzały armatnie. Pomnik założyciela miasta Oslo, króla Haralda Haargraada został udekorowany.

Rysunki artystów polskich na licytacji w Berlinie.

Wydany przez antykwarjat Pawła Graupego w Berlinie XLI katalog aukcyjny rysunków z XVII—XX w. wymienia wśród prac wystawionych na licytację, kilka rysunków artystów polskich: rysunek Norblina ze sceną targową, datowany 1794, dwa akwarelowane rysunki piórkiem Alfreda Wierusz Kowalskiego, przedstawiające furmanki jadące gościńcem górskim i bitwę pod Hochkirch, wreszcie portret damy, rysunek kredkowy Kazimierza Pochwalskiego. Licytacja odbędzie się 13 i 14 stycznia.

Napad na przeciwnika Ibanesa.

Ubiegłej nocy na jednym z bulwarów paryskich nieznany sprawca ranił literata hiszpańskiego Carretoro, autora książki skierowanej przeciwko Blasco Ibanesowi. Carretoro przypuszcza, iż sprawcami napaści byli komuniści hiszpańscy.

Zgon Leona Baksta.

W Paryżu zmarł nagle w tych dniach rosyjski malarz, Leon Bakst, twórca nowego malarstwa dekoracyjnego w teatrze. Oprócz znakomitych dekoracyj do „Szecherezady“, „Kleopatry“, „Edypa w Kolonie“ i innych, stworzył też Bakst wielę świetnych portretów. — Liczył lat 56.

Wykrycie nowych ofiar Denkego.

Z Münsterbergu donoszą, że w czasie dalszej rewizji w domu Denkego znaleziono w sienniku dokumenty odnoszące się do dalszych 7 ofiar. Zbrodnie Denkego datują się już od roku 1913. W pobliżu lasku miejskiego znaleziono wczoraj wieczorem w zaroślach wielką ilość kości ludzkich, które, jak się zdaje, należą do ofiar morderstw Denkego.

Pogrzeb mordercy, który — jak wiadomo — popełnił samobójstwo, odbył się wczoraj pod ochroną policji.

Powodzie w Anglji.

W korycie Tamizy, mimo otwartych śluz, przybór wody jest tak wielki, że przelewa się przez bulwary. Onegdaj poziom wody w Tamizie osiągnął wysokość, jakiej nie notowano od 6 lat. Niektóre połacie kraju, szczególnie w Walji, zalane są do tego stopnia wodą, że czynią wrażenie wysepek. Rzeka Dervent podmyła przestrzeń, dzielącą ją od równolegle położonego i wybudowanego niedawno kanału w Camreton około Werhnton i częścią swych wód spływa razem z kanałem. Ta zmiana łożyska Dervent spowodowała straty, obliczone na setki funtów szterlingów.

GRATYFIKACJE GWIAZDKOWE W NOWYM JORKU wynosiły podług „New Jork Heralda“ w tym roku 40 miljonów dolarów. Niektóre firmy wypłaciły personalowi trzynastą i czternastą pensję, a inne półroczną.

WARTOŚĆ OGÓLNA DIAMENTÓW ŚWIATA. Według statystyki instytutu geograficznego Belgji, znajduje się na świecie dotąd 38.000 kg. diamentów. Z tego pochodzi 2000 kg. z Indyj, 2000 z Brazylji, a reszta z Afryki południowej. Ogólna wartość wszystkich diamentów wynosi 240 miljardów koron czeskich.

CMENTARZ DLA KOMUNISTÓW. W mieście Osterfeld w zagłębiu Ruhry dochodziło za każdym razem do awantur ogromnych, gdy na miejskim cmentarzu chciano grzebać zwłoki komunisty. Żeby więc uniknąć ciągłych awantur, założono dla komunistów tamtejszego miasta osobny cmentarz.

ZBIÓR SZTYCHÓW REMBRANDTA, znany pod nazwą zbioru Rudge'go, sprzedano w tych dniach w Londynie za 34.000 funt. szter. Zbiór Rudge'go znany już był od lat dziesiątków, niemal jednak od lat osiemdziesięciu, bo od 1846 r. spoczywał, jako depozyt, w jednym z banków angielskich z powodu procesu, jaki toczyli o jego posiadanie spadkobiercy Rudge'go.

OGRABIENIE HISTORYCZNEGO GROBOWCA. W Genui istnieje w kościele św. Katarzyny wspaniały grobowiec zmarłej w 1510 r. patrycjuszki genueńskiej, Katarzyny Fieschi. Jednej z nocy ubiegłych do historycznego tego grobowca zakradli się złodzieje i ograbili zwłoki patrycjuszki z klejnotów, ocenianych na kilkaset tysięcy lirów.

RESTAURACJA FUNDAMENTÓW KATEDRY LONDYŃSKIEJ. Wobec obaw zarysowania się głównych fundamentów katedry św. Pawła w Lon-

dynie, postanowiono przeprowadzić niektóre roboty, celem wzmocnienia podstaw katedry. Koszta tych robót mają wynosić 125 tys. funtów.

ZAMIAST BENZYNY. Inżynier rosyjski Machonin ofiarował bezinteresownie rządowi francuskiemu prawo wykorzystania dla celów obrony narodowej swego wynalazku, polegającego na zastąpieniu w motorach wybuchowych benzyny przez ciężkie oleje zarówno mineralne, jak i roślinne.

ZASPY I ZAMIECIE ŚNIEŻNE NA KAUKAZIE. Na Kaukazie szalała ostatnio bardzo wielka zamieć śnieżna. W Batumie i okolicach warstwa śniegu sięgała 2 arszynów. Stacja kolejowa w Batumie została zasypana śniegiem. Wszelka komunikacja jest wstrzymana. Na Czarnem Morzu szalała burza. Dnia 28 grudnia zrana mróz w Tyflisie dochodził do 14 stopni. Tak niskiej temperatury nie notowano od lat 40.

ZGON TWÓRCY SZPITALI PŁYWAJĄCYCH. W Waszyngtonie zmarł, w 84-tym roku życia, wiceadmirał, Dr William van Reypen, który podczas długiej służby zaprowadził wiele ulepszeń w pielęgnowaniu chorych i rannych marynarzy, najważniejszym jednak jego czynem było utworzenie podczas wojny hiszpańsko-amerykańskiej pierwszego w dziejach wojen okrętu ambulansowego, będącego zupełnie urządzonym szpitalem pływającym, na parowcu „Solace".

STRASZNY AKT ZEMSTY. W Belfaście dokonano sensacyjnego zamachu. Oto gdy pewna 17-letnia dziewczyna przechodziła przez jedną z ludniejszych ulic, nagle podjechał samochód, z którego wyskoczyło trzech mężczyzn. Porwali oni dziewczynę, która podniosła krzyk. Wtedy napastnicy puścili ofiarę, jednakże oblali ją benzyną i podpalili. Płonącą ugasili przechodnie. Ofiarę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Napad był podobno aktem zemsty za zeznania dziewczyny w sądzie przeciw jakiemuś jubilerowi.

Z kraju.

Wybuch petardy w warsz. Teatrze Narodowym.

We czwartek, około godz. 10 wieczór, w chwili, gdy na scenie Teatru Narodowego w Warszawie rozpoczynał się ostatni akt „Don Juana", a na deskach Teatru Wielkiego przedstawiano balet „Bajka", rozległ się za kulisami przejmujący huk. Okazało się niebawem, że w korytarzu, łączącym oba teatry, nastąpił wybuch petardy, którą miał użyć elektromonter Fijałkowski w jednej ze scen baletu „Bajka" do zabijania smoka. Osoby z personalu teatralnego, które nadbiegły na miejsce wybuchu, ujrzały Fijałkowskiego ze zmasakrowaną i poparzoną lewą ręką, stojący zaś obok niego członek orkiestry Lebelt Czesław miał pokaleczoną dotkliwie twarz.

Wybuch nastąpił wskutek nieopatrzności Fijałkowskiego, który korzystając z opóźnienia się akcji na scenie wyszedł na korytarz i tam spotkawszy Lebelta, poczęstował go papierosem, przyczem chciał go zapalić przy pomocy maszynki benzynowej. Wtedy nastąpił wybuch. Eksplozja nie doszła do uszu publiczności na widowni i, więc nie wywołała paniki.

ZDERZENIE SIĘ DWÓCH TRAMWAJÓW W WARSZAWIE. Onegdaj w południe pędziły w dół ul. Książęcą w Warszawie dwa tramwaje, jeden za drugim. Nagle zajechał drogę pierwszemu samochód osobowy, co widząc motorowy, nagle zahamował wagon. Motorowy następnego tramwaju nie przewidując nagłego zatrzymania się swego poprzednika, wpadł nań całą siłą. Zderzenie było tak silne, że w obu tramwajach powypadały szyby, kilka osób zostało potłuczonych i pokaleczonych, a dwie: Marcela Sienkiewicz i Juljan Sawuljanow doznali wstrząsu mózgu i w stanie bardzo groźnym odwieziono ich do szpitala.

BUDOWA „DOMU ŻOŁNIERZA" W JAROSŁAWIU. Dzięki inicjatywie mieszkańców Jarosławia i okolicznych powiatów, powstał w Jarosławiu komitet budowy „Domu żołnierza". Uzyskał on od władz wojskowych grunt pod budowę „Domu żołnierza", który pod ukończeniu przejdzie na własność skarbu wojskowego. Komitet zwrócił się do władz, instytucji i ludności z odezwami z prośbą o okozanie pomocy. Wszelkie datki należy kierować na ręce prezesa zarządu miasta Jarosławia, inż. Sierankiewicza.

Kronika krakowska.

Naprawa sarkofagów.

Komitet doradczo-artyst. restauracji Katedry wawelskiej dokonał w ostatnim czasie naprawy sarkofagu: 1) Jana Zygmunta Wazy, syna Jana Kazimierza i Ludwiki Marji Gonzagi; 2) Zygmunta Kazimierza Wazy, syna Władysława IV i Cecylji Renaty. Obydwa sarkofagi należały do najlepiej zachowanych, tak, że chodziło o naprawę drobnych uszkodzeń i zabezpieczenia wnętrza od rdzy i śniedzi. Naprawy dokonał p. H. Waldyn. Ponieważ znajdująca się w drugim sarkofagu **trumna rozsypała się**, więc wykonano trumnę z blachy miedzianej, w którą zamknięto zwłoki wraz z resztkami trumny drewnianej. **Komitet dokonał już odnowienia pięciu miedzianych sarkofagów, a ma odnowić jeszcze jeden miedziany, a nadto ośm cynowych**, które uległy zastraszającemu zniszczeniu przez trąd cynowy; nadto ma urządzić **nową kryptę**, dać **nowe schody do Grobów Królewskich**, zaprowadzić lepsze oświetlenie, zabezpieczyć sarkofagi od możliwie złośliwych uszkodzeń w czasie większych wycieczek i t. d. Z powodu wielkich wydatków Komitet prosi o nadsyłanie składek na conto 401.224 Pocztowej Kasy Oszczędności.

Konserwacja zabytków.

W ostatnich dniach odbyło się w województwie krakowskiem inauguracyjne posiedzenie okręgowej Komisji konserwatorskiej, na którem konserwator Dr. Szydłowski składał sprawozdanie z działalności oddziału sztuki w województwach krakowskiem i kieleckiem w r. 1924. I tak **w województwie krakowskiem** podjęto roboty przy kościele **w Orawce**, posiadającym bardzo cenną polichromję. Działano w kierunku ochrony kilku innych kościołów drewnianych, prowadzono w dalszym ciągu restaurację Domu Kromera **w Bieczu**, otoczono opieką ruiny kilku zamków starożytnych, przeciwdziałając ich samowolnemu rozbieraniu, **zabezpieczono zbiory bogatego muzeum djecezjalnego w Tarnowie. Dwa obrazy Kulmbacha w kościele św. Florjana w Krakowie oddano do restauracji** prof. Zarzyckiemu, korygowano projekty restauracyj i przebudowy zabytkowych budowli, **przeciwdziałano wywozowi dzieł sztuki zagranicę.** Konserwator Dr. Szydłowski odbył kilkanaście objazdów po całym okręgu. Gdy brak funduszów nie pozwalał na szerszą akcję w zakresie restauracji zabytków, to podejmowano wówczas wytężoną pracę w dziedzinie inwentaryzacji dzieł sztuki, zwłaszcza na prowincji.

W województwie kieleckiem przeprowadzono następujące konserwacje: Prezbiterjum Kościoła pofranciszkańskiego **w Zawichoście** otrzymało nowe pokrycie, opatrzono również dachem wzniesioną przez Długosza dzwonnicę **w Wiślicy**, która z początkiem r. 1915 uległa zniszczeniu i groziła upadkiem. Przy pomocy znaczniejszych zasiłków rządowych odbudowano dachy na pocysterskim kościele **w Sulejowie**, które spłonęły w roku ubiegłym. Zainicjowano restaurację szczytu kościoła św. Jakóba **w Sandomierzu** i wież kościoła pocysterskiego **w Jędrzejowie.** Zabezpieczony już został kościół **na** św. Krzyżu, zniszczony w roku 1914. Zaniedbany przez obecnego właściciela przepiękny renesansowy **zamek w Szydłowcu**, objął rząd w opiekę i przeprowadzi przymusowo najważniejsze roboty konserwacyjne. W pałacu biskupim **w Kielcach**, będącym obecnie siedzibą Województwa, ukończył art. malarz H. Czarnecki utrwalanie pięknego polichromowanego pułapu w sali portretowej.

WZROST DROŻYZNY W GRUDNIU.

Lokalna Komisja parytetowa przy Województwie krakowskiem stwierdziła na posiedzeniu w dniu wczorajszym, że koszta utrzymania **wzrosły w grudniu 1924 r. o 1.86%.**

Organizacja pracy w więziennictwie krakowskiem.

Ministerstwo sprawiedliwości, wprowadzając organizację pracy w więziennictwie polskiem, poleciło zarządom więzień zakładanie warsztatów rękodzielniczych, głównie **szewskich** i krawieckich, któreby mogły wykonywać roboty **na potrzeby samych więźniów.** Jak się dowiadujemy, organizacja pracy w więzieniach okręgu sądu apelacyjnego w Krakowie przedstawia się następująco: **w więzieniach krakowskich są warsztaty: krawiecki, szewski, stolarski i ślusarski,** w Jaśle: krawiecki, szewski i guzikarski, w Rzeszowie: krawiecki, szewski i stolarski, oraz w Wadowicach: krawiecki, szewski i stolarski.

Jak widać, **w czterech więzieniach krakowskiego okr. apelacyjnego jest 12 warsztatów.** Nadto w więzieniach w Nowym Sączu i Tarnowie są zorganizowane działy pracy, aczkolwiek bez wyżej wymienionych zakładów rękodzielniczych.

Zaznaczyć należy, że **w 125 więzieniach w całem państwie funkcjonuje ogółem 386 warsztatów, które zatrudniają przeciętnie 3.460 aresztantów dziennie.**

Koncesje monopolowe w województwie krak.

Projekt rozporządzenia w sprawie rewizji wszystkich koncesyj na sprzedaż artykułów objętych monopolem skarbowym, wywołał w sferach żydowskich wielkie zaniepokojenie. Zaznaczyć należy, że w całej Polsce jest około 77.525 różnych koncesyj, z czego na koncesje tytoniowe przypada 38.400, wódczane 35.708, sacharynę 2.112, na sól 1.305. Jak się dowiadujemy, podział koncesyj na województwo krakowskie przedstawia się następująco: **koncesyj na tytoń jest 4.703, na sól 113, na wódkę 3.402.** Z pośród wszystkich koncesyj w państwie inwalidzi otrzymali dotąd 7.480.

Kraków, 3 stycznia.

ŻYCZENIA NOWOROCZNE DLA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ I RZĄDU. W dzień Nowego Roku zjawili się u wojewody krakowskiego, p. Kowalikowskiego, przedstawiciele tutejszych władz i urzędów rządowych i samorządowych, tudzież wyższych uczelni, celem złożenia wyrazów czci i hołdu, oraz życzeń noworocznych dla osoby Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i członków rządu. Wojewoda zakomunikował te życzenia we właściwej drodze.

OSOBISTE. Kpt. Ludwik Skawiński, z centralnego składu broni w Krakowie, literacki współpracownik naszego pisma, został mianowany majorem W. P.

FRANCUSKI STATEK PASAŻERSKI W KRAKOWIE. Dnia 1 b. m. wylądował na lotnisku w Rakowicach francuski dwupłatowiec pasażerski „Kaudron". Załogę jego stanowi 2 pilotów i 2 mechaników. Lotnicy przylecieli z Moskwy, gdzie bawili celem zbadania warunków utworzenia stałej linji komunikacyjnej Paryż — Warszawa — Moskwa. „Kaudron" jest statkiem pasażerskim i może pomieścić 12 osób oraz odpowiednią ilość bagażu. Lotnicy odlecieli do Paryża na Wiedeń wczoraj o godz. 10 rano.

POPULARNE WYKŁADY Z DZIEDZINY HIGJENY rozpoczyna Tow. hygjeniczne dnia 12

b. m. w sali Muzeum przemysłowego, Smoleńsk 9. Wykłady objęli profesorowie: Majewski, Piltz, Ciechanowski, Walter, Gądzikiewicz, Orłowski, docenci: Oszacki, Artwiński, Szymanowicz, Bujak, Dr Wachtel, dyr. Bier i t. d. Początek o godz. 7-mej wieczorem, wstęp 50 gr., dla członków i młodzieży szkolnej 20 gr.

SYLWESTROWA KRONIKA POLICYJNA. W dniu 1 b. m. aresztowano w Krakowie: 5 osób podejrzanych o kradzież, 1 za żebractwo, 7 za opilstwo, 2 za awatury uliczne, 1 za włóczęgostwo, 1 za gwałt publiczny. Doprowadzono do urzędu policyjnego: 2 osoby za przekroczenie przepisów dorożkarskich, 2 za opilstwo, 1 za usiłowane samobójstwo, 2 za zakłócenie spokoju nocnego. Doniesiono do władz: 4 osoby za zanieczyszczenie ulicy, 3 za przekr. przepisów dorożkarskich, 4 za przekr. przepisów meldunkowych, 4 za niestosowne zachowanie się względem policjantat, 22 za nietrzeźwość, 9 za przekr. przep. o komunikacjach, 3 za nieoświetlanie klatki schodowej, 7 za brak cennika, 6 za przekr. przep. sanitarnych, 40 cza przekr. ustawy o czasie pracy w handlu, 5 za szybką i nieostrożną pazdę, 2 za pozostawienie koni bez nadzoru, 1 za obrazę policjanta, 1 za zakłócenie spokoju nocnego.

ECHA ZASĄDZENIA DYR. WANDZLA. Jak się dowiadujemy, sąd wyższy w Krakowie odrzucił sprzeciw obrony b. dyr. Banku, Wandzla, skazanego na 4 lata ciężkiego więzienia za oszustwo i sprzeniewierzenie—co do uchwały trybunału orzekającej areszt skazanego do czasu załatwienia zażalenia nieważności w sprawie wyroku przez sąd najwyższy. Sąd krakowski wogóle nie rozstrzygał prośby o ewentualny wymiar kaucji, za jaką mogłoby nastąpić wypuszczenie Wandzla na wolność.

PRZED SĄDEM WOJSKOWYM ZA 17 PRZESTĘPSTW. Na wczorajszy dzień została wyznaczona przed wojskowym sądem w Krakowie rozprawa główna przeciw Franciszkowi Rozumkowi kan. z 28 p. a. p. Oskarżony, który robi wrażenie osobnika o zamroczeniu histerycznem — a wedle mniemania znawców, symuluje chorobę umysłową, został wprowadzony do sali rozpraw przez podwójną straż, która go trzymała na łańcuszkach, przytwierdzonych do obu rąk oskarżonego, a to z powodu obawy ucieczki i gwałtownego porywania się. Rozumek ma bowiem 17 punktów aktu oskarżenia, a to za 3-krotną dezercję, za 12 faktów kradzieży, za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, oraz za zbrodnię morderstwa wieśniaczki Anieli Sochy na polach pod Rychwałdem. Rozprawa została odroczona na wniosek obrońcy Dr. Ordyńskiego, domagającego się ponownego zbadania stanu umysłowego oskarżonego przez lekarzy znawców.

BANDYTYZM SIĘ SZERZY. Onegdaj strzelił pewien osobnik w zamiarze skrytobójczym, z wojskowego karabinu przez okno do mieszkania Władysława Pryszaka w Zawierzbniu, raniąc go ciężko. Według orzeczenia lekarskiego, kula przeszła przez płuca, klatkę piersiową i lewą rękę. Rannego Pyrszaka odwieziono w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Pod zarzutem usiłowanego morderstwa aresztowano Adama Bieniarza z Grabin, p. Ropczyce, którego oddano sądowi pow. w Dębicy. Powodem usiłowanego morderstwa były porachunki osobiste między Bieniarzem a Pyrszakiem.

WIELKA KRADZIEŻ. Onegdaj doniósł do tut. K. U. S. ks. Czertwertyński, zam. w Rynku gł. 8, iż nieznany sprawca, rozbiwszy biurko stojące w przedpokoju, skradł na jego szkodę: akt uwierzytelniający prawo do majątku gminy Krupice-Istrygapo na Wołyniu, akt kupna majątku na Ukrainie Rogowo, akt kupna willi pod Birowem, akcje cukrowni „Światopełk" na 1,200.000 rubli, akcje Lombardu Starego na 200.000 rb., akcje Lombardu Nowego na 300.000 rubli.

UCIECZKA Z ARESZTU. We czwartek po południu zbiegł z aresztów V pułku saperów, stacjonowanego na Kopcu Kościuszki, żołnierz Karol Korzeniowski, podejrzany o napad rabunkowy.

Zawiadomienia i komunikaty.

WPISY DO SZKOŁY PRACY SPOŁECZNEJ (dawniej kursy im. Baranieckiego) rozpoczynają się 8 b. m i potrwają do 1 lutego. Uroczyste otwarcie roku szkolnego nastąpi 7 lutego. Bliższe informacje w sekretarjacie, Karmelicka 32, II p., od godz. 4—6 po południu.

KRAKOWSKIE KOŁO ZW. BIBL. POLSKICH. Dzisiaj 3 b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w Czytelni profesorskiej Bibljoteki Jagiell. odczyt Dra K. Sochoniewicza p. t. „Prace rewindykacyjne w Petersburgu w r. 1924".

DALSZE PRZEDSTAWIENIA „SZOPKI KRAKOWSKIEJ" odbędą się dnia 3 stycznia (sobota) o godz. 4-tej; dnia 4 (niedziela) o godz. 4-tej i 6-tej, oraz 6 stycznia (wtorek) o godz. 4-tej i 6-tej. Bilety wcześniej do nabycia w Muzeum przemysłowem, ul. Smoleńsk L. 9 od godz. 9—2-giej.

DO CHÓRU MĘSKIEGO, organizowanego przez „Przystań Społeczną", pod kierownictwem prof. ks. Dr Rizzi'ego, przyjmuje się zgłoszenia w czwartki o godz. 7.30 wieczorem na zebraniach w lokalu przy ul. Franciszkańskiej, róg Brackiej, I p. Nauki czytania nut udziela nauczyciel śpiewu.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: (Nowość) „Fotel 47" Ludwika Verneuille'a.

Niedziela: Po południu „Betleem polskie"; wieczorem „Fotel 47".

Poniedziałek: Po południu „Krzyżacy"; wieczorem „Fotel 47".

Wtorek: Po południu „Betleem polskie"; wieczorem „Fotel 47".

Repertuar Operetki.

Sobota po poł.: „Dziewczę z Holandji".

Sobota wieczór: „Tancerka w masce".

Niedziela. Po południu „Hrabina Marica"; wieczorem „Tancerka w masce".

Poniedziałek: „Hrabina Marica".

Repertuar „Bagateli".

Sobota: 7.30 wiecz. „Krowoderskie zuchy" (ceny zniżone), o godz. 10.30: „Rewja Sylwestrowa".

Niedziela: Po południu „Krowoderskie Zuchy"; wieczorem „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

Poniedziałek: „Kwiat pomarańczowy".

Repertuar koncertowy.

Kwartet angielski „The Catterall Quartett" wystąpi w Krakowie we środę dnia 7 stycznia.

WANDA: „Ze świata podnieť i obłędu" (Narkotyk), dramat w 7 aktach.

SZTUKA: „Tancerka hiszpańska", dramat w 9 aktach.

PROMIEŃ: „Dwie sieroty"; w roli głównej Liljana Gisch i Rudolf Partelmes.

UCIECHA I ZACHĘTA: „Dziesięcioro przykazań".

REDUTA: Wesoły program sylwestrowy i noworoczny, w skład którego wchodzą cztery arcywesołe komedje 2-aktowe: „Fatty pod pantoflem", w roli głównej Etty; „Kandydaci do stanu małżeńskiego; „Gwałtu, co się tu dzieje", w roli głównej Mac Sennet; „Partyjka pokera", w roli głównej Mac Sennet.

NEKROLOGJA.

† **Teresa Jamm**, przeżywszy lat 78, zmarła dnia 1 stycznia b. r. w Krakowie.

† **Dr Michał Dehnel**, znany w szerokich kołach m. Warszawy i bardzo ceniony lekarz, zmarł tam onegdaj, przeżywszy lat 55.

Wiadomości kościelne.

Międzynarodowy zjazd katolickich nauczycieli.

W dniu 28 grudnia 1924 r. nastąpiło w Insbruku otwarcie IV. międzynarodowej konferencji katolickich nauczycieli i wychowawców przez prof. Arnold (z Zug, w Szwajcarji). W swojej powitalnej przemowie stwierdził on obecność przedstawicieli 12 państw, a to: Niemiec, Austrji, Szwajcarji, Włoch, Belgji, Holandji, Polski, Węgier, Czechosłowacji i in. Obradowano nad potrzebą stworzenia kontaktu między organizacjami katolickich nauczycieli poszczególnych narodów. Odnośne referaty wygłosili prof.: Arnold, Veerpoorten (Belgja) i prof. Nicola (Medjolan). W rezultacie postanowiono stworzyć osobną sekcję nauczycielską przy działającej już „I. K. A." (Międzynarodowej katolickiej sekcji). Honorowy prezes zjazdu bisk. Waitz (Austrja) przemawiał na temat potrzeby i zadań międzynarodowego porozumienia katolików.

Z misyj parafjalnych w Prądniku Czerwonym.

Przez cały tydzień od 18 do 21 grudnia odbywały się misje parafjalne w nowym kościele w Prądniku Czerwonym. Konferencje dla poszczególnych stanów i kazania misyjne głosili z wielkim zapałem OO. Redemptoryści. Kapłani z klasztorów i parafij krakowskich pomagali w słuchaniu Spowiedzi św. Z Prądnika Czerwonego i z sąsiednich gmin i dzielnic przybywali wierni tak tłumnie, że obszerny nowy kościół był przepełniony ludźmi. Rano odbywały się Komunje św. generalne dla poszczególnych stanów. Przeszło 2 tysiące wiernych przystąpiło do Stołu Pańskiego.

ODZNACZENIE. Dowiadujemy się, że Ks. Dr Wł. Wicher, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego i współpracownik naszego pisma, został odznaczony expositorio canonicale.

WALNE ZEBRANIE KOŁA DIECEZJ. KRAKOWSKIEGO KS. KS. PREFEKTÓW odbędzie się 7 bm. w Domu Związkowym, ul. Potockiego 11 o godzinie 9 rano.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA kolendy wykonają: w niedzielę dnia 4 b. m., podczas Mszy św. o godz. 12 p. L. Jaworzyńska; we wtorek podczas Sumy o godz. 10.30 p. M. Dąbrowska (śpiew), M. Maksymowicz (skrzypek), a podczas Mszy św. o godz. 12 orkiestra policji państw. pod batutą p. kapelm. Karasia.

Ze srebnego ekranu.

Uciecha: „Pięciu urwiszów".

Uciecha wystawiła w okresie świątecznym komedyjkę p. t. „Pięciu urwiszów", dzieło wytwórni „Paramount Pictures". Milutka treść opowiada o dziejach młodego miljonera amerykańskiego, który adoptuje pięcioro dzieci swego zmarłego przyjaciela, zrywa dla nich z niekochaną zresztą i samolubną narzeczoną, a zyskuje, dzięki najmłodszemu, żonę i matkę dla nich w uroczej swojej sekretarce. Scenarjusz Olgi Printzlan opiera się w ogólnych zarysach na noweli Edwarda Peple'a. Podziwiać należy wspaniałą reżyserję Greena, który z drobnych epizodzików stworzył małe arcydzieła, dzięki czemu całość wywołuje bardzo dodatnia wrażenie. **B. E.**

Zapiski literackie.

Oddział „P. E. N. Clubu" w Polsce.

Stefan Żeromski — jak dowiadujemy się z wywiadu w nr. 51 „Wiadomości Literackich" — przystąpił do zapowiadanego oddawna utworzenia polskiego oddziału „P. E. N. Clubu w Londynie", którego jest członkiem honorowym. Klub ten (Playwrights-Essayists-Novellist-Club) jest to interacjonalne zrzeszenie pisarzy bez zabarwień politycznych. Polski oddział tego Klubu będzie jeszcze jednym łącznikiem naszej kultury z szerokim światem. Oprócz znaczenia bardziej we wnętrznego dla samych członków Klubu (wymiana myśli etc.), będzie ten klub niejako „ksenjalnym", jak w starożytności, związkiem. Obcy pisarz, który zawita do nas, znajdzie odrazu gościnną opiekę i ułatwienia wszelkiego rodzaju w poznaniu naszej kultury i życia. I naodwrót. Przed kilku dniami odbyło się inauguracyjne posiedzenie tego Klubu w Warszawie.

(w.)

Ruch wydawniczy.

JACK LONDON: „Zew krwi" (The call of the wild). Przekł. Stan. Kuszelewskiej. Tow. wyd. „Ignis", Warszawa (1924). Str. 136.

Do wielu przekładów z Londona dorzucił „Ignis" nową książeczkę, znów bardzo starannie wydaną i w poprawnem tłumaczeniu, „Zew krwi". Jest to świetnie przeprowadzona charakterystyka psa, ujęta psychologicznie w sposób zawstydzający Kiplinga Buck, pies domowy, wypieszczony, skradziony przez szajkę poskradów, zostaje sprzedany do pracowania w zaprzęgu „na szlaku" w Klondyke. Pod wpływem natury, dzikich przeżyć, głodu, widoku odwiecznych śniegów, budzi się w nim reminiscencja z dawnych wieków, gdy jako dziki zwierz przebiegał uśpione w lodzie puszcze. Zadziwiająco wprost przeprowadził London tę akcję atawistycznych przypomnień w psie. Buck, po śmierci człowieka, którego ukochał i dla którego był przyjacielem i stróżem najwierniejszym, udaje się już bezpośrednio za zewem krwi i staje się wodzem dzikich psów i postrachem wszystkiego dookoła.

„Zew krwi" zapoczątkowuje trzeci rodzaj utworów Londona po polsku. Pierwsza grupa — to były opowiadania i powieści z polarnych szlaków lub z morskich przestworów, gdzie London zajmował się psychologją człowieka. Druga grupa — to były autobiografje, n. p. „Na szlaku" czy „Martin Eden". „Zew krwi" ukazuje Londona w nowem położeniu twórczem. gdy genjalnie obraca się w dziedzinie, w której Kipling pozostał tylko Kiplingiem.

(Witr.)

DWA NOWE PISMA MUZYCZNE rozpoczęły swą działalność: „Muzyka" pod redakcją Mateusza Glińskiego w Warszawie i „Przegląd muzyczny", redagowany w Poznaniu przez dyr. Dra Henryka Opieńskiego. Okazowy numer pierwszego miesięcznika zawiera szereg artykułów z dziedziny estetyki muzycznej, w tem i pióra zagranicznych autorów, jak Igora Strawińskiego i Ferucia Buttonie-go. Z polskich trzy wybitne nazwiska: Szymanowskiego Karola, Niewiadomskiego Stanisława i Wieniawskiego Adama, dają rękojmię poważnego poziomu krytyczno-literackiej strony pisma. Drugą część wypełniają sprawozdania ruchu muzycznego w większych miastach Polski (Warszawa, Kraków, Lwów, Wilno), tudzież w wybitnych centrach zagranicznych (Wiedeń, Drezno, Kopenhaga). Całość uzupełniają: nowe wydawnictwa, przegląd prasy, kronika i dział informacyjny. Sympatyczne ilustracje uzupełniają szatę zewnętrzną, składająco się na prawdziwie estetyczny wygląd miesięcznika. Dla swych ogólno-europejskich informacyj i żywego zainteresowania dla potrzeb współczesnej muzyki polskiej „Muzyka" jest pożądaną dla każdego miłośnika tej sztuki, a przystępna cena jednego złotego umożliwia jej szybkie rozpowszechnienie.

DR MIECZYSŁAW JEŻEWSKI, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego: „Radjotelefonja i Radjotelegrafja". Wyszła świeżo z druku książka pod pod powyższym tytułem, wydana nakładem księgarni Tadeusza Mikulskiego w Katowicach. Jestto jedna z najleszych dotychczas prac polskich na polu radjotechniki. Służyć ona może jako podręcznik dla amatorów chcących sobie zbudować własnymi środkami odbiorczy aparat radjo. W formie przystępnej przedstawiono w niej całą teorję, oraz skład aparatów, co ułatwia przyswojenie sobie wiedzy, która w niedługim czasie będzie każdemu potrzebną. Liczne rysunki w tekście czynią książkę tę nader interesującą.

HUMOR.

Cięta odpowiedź. W pociągu jadą w jednym przedziale zakonnik i dwa podlotki, które rozmawiają ze sobą o różnych rzeczach w bardzo niekrępujący się sposób. Wreszcie zaczynają się sprzeczać nad sposobem pochowania ciał. Jedna jest za tem by ją pochowano w ziemi, druga chce być po śmierci spaloną i oddaną „czystym płomieniom". Zwraca się przytem śmiało do zakonnika z pytaniem: Nieprawda ojcze, że ja mam rację. — Najzupełniej — odpowiedział — djabłu musi być milsza gęś pieczona niż zgniła!

Nowy Szyller. Nauczyciel: Kto to powiedział „Minęły piękne dni Aranżuezu"! Uczeń: Tatuś, gdy mamusia wróciła z Zakopanego.

JERZY BRAUN. 6

Kiedy księżyc umiera.

Żar słoneczny na tych obszarach, zabijający poprostu wszelkie życie (przeciętnie w południe około 12° *) księżycowych) przewyższający temperaturę wrzenia wody, oraz wysokie wzniesienie ponad poziom, powodujące większą, niż gdzieindziej rzadkość atmosfery, czynią nam to zniknięcie mórz zupełnie zrozumiałem. Na domiar złego jest to teren nawskroś wulkaniczny, podlegający ciągłym, potężnym wstrząsom podziemnym. Znajduje się tu około 40.000 kraterów, z których czwarta część jeszcze wciąż w stanie czynnym. Są tu kratery olbrzymy o średnicy od 100 do 250 kemt *), których ściany sterczące prawie pionowo z dna kraterów sięgają nieraz 4000 **) długości człowieka. Na dnie kraterów wygasłych wznoszą się potężne strome stożki, oraz mniejsze wzniesienia. W Kraterze Olbrzymów na południowy zachód do Morza Burzliwego usadowiło się całe zbiorowisko górskie.

Dla obserwatora Kraj Kraterów przedstawiać musi widowisko wspaniałe, panoramę ponurego majestatu i grozy. Potężne wały górskie, nagie, poszarpane szczyty i wieńce stromych żlebów okalających kratery, potworne spiętrzenia i bloki skalne jedne na drugich, pnące się wciąż wyżej i wyżej w buchające żarem niebo, pusty, przeraźliwie martwy kraj obraz bez jednego drzewka i jednej trawki nawet, gmatwanina kształtów geometrycznych, turnie i iglice o gładkich prostopadłych ścianach i przepaście o czarnych, śmiercią ziejących dnach — oto Kraj Kraterów. Te noce pod czarnem, zamrażającem sklepieniem niebieskiem, pełne huku i gwałtu wybuchających wulkanów, przecięte setką słupów ognistych i oblane łunami mnóstwa rozszalałych kraterów, gdy powierzchnia globu kurczy się i trzeszczy i pęka w rysy, bruzdy i szczeliny, gdy płynny żar potopów lawy i magmy podziemnej spływa po stopniach górskich złomów, a czarne, popielate i różowe chmury popiołu zasłaniają gwiazdy, słowem te noce prawdziwie piekielne wyglądają chyba na igrzyska szatana.

Czyż można się dziwić, że nieliczne resztki istot ludzkich wegetujących w tym teatrze okropności przyrody, zahartowane w ogniu i mrozie, przyzwyczajone do grozy tych widowisk, — teraz wobec warunków z piorunującą szybkością pogarszających się jeszcze, w panicznym strachu opuszczają tę okrutną, niegościnną ojczyznę i wędrują dalej, przed siebie, gdzie oczy poniosą, ku równikom. Żar i chłód, brak wody, głód, wulkany, trzęsienie ziemi i potworny lęk człowieka wobec rozpętanych żywiołów przyrody, czegoż jeszcze więcej potrzeba?

Ale u zwrotników i na równiku znajdują ludy te równie niegościnne ziemie. Żar zwiększa się jeszcze, wody i żywności brak w dalszym ciągu, wegetacje roślinne prawie żadne i opuszczone sadyby ludzkie, bo oto plemiona równika opuszczają również swoje dziedziny i pchają się na północ, tam, gdzie, jak naoczni świadkowie głoszą, jest życie, jest woda, są plony, zbierane ręką rolnika i więcej, więcej powietrza. (W zagłębieniu zachodnio-północnem utrzymała się największa ilość atmosfery, jako, że powierzchnia globu bliższą tu jest środka ciężkości jego i ciążenie utrzymuje jeszcze drobiny tlenu i azotu przy ziemi).

Na tym ponurym szlaku wędrujących plemion, gdzie czyha śmierć na każdym kroku, tysiące gnijących trupów, tysiące porażonych słońcem, zamarzłych lodem, wyczerpanych pragnieniem i głodem, pozostaje w dolinach, wąwozach, przełęczach i stepach, ale reszta płynie i płynie wciąż naprzód z dzikim fanatyzmem żądzy zdobycia i życia. Oto walka o byt w całej okropności i grozie.

Druga wędrówka ludów na księżyca.

Powrotna fala.

Dzieje konającego globu notują już raz taką wędrówkę, ale jakże odmienną od obecnej.

Wtedy z tego samego gniazda, z tej samej połaci księżycowego globu przed wielu, wielu tysiącami lat wyruszały krzepkie, śmiałe, radosne ludy na podbój nieznanych obszarów pod zwrotniki, pod równik i dalej jeszcze na południe. Wtedy księżyc kipiał nadmiarem życia, głębokie oceany falowały od brzegów do brzegów, niosąc na falach łodzie odkrywców w sine dale nieznanych lądów, rzeki i wodospady drgały srebrem i złotem w słońcu, bujne, wilgotne lasy dziewicze pokrywały ogromne obszary globu, a w lasach pełno zwierząt, pełzaczy, biegaczy i lotnych. Burze i deszcze, powodzie i działanie wód bieżących — wszystko to użyźniało glebę, czyniąc ją powolną i chętną twórczym poczynaniom rolników.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) 120° ziemskich.
*) Tyle, co kilometr ziemski.
**) Długość człowieka = 1 metr.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Perspektywy na r. 1925.

Perspektywy na r. 1925. — Wywiady z p. Grabskim. — Optymizm co do przesilenia. — Sprawy podatkowe. — Rada gospodarcza. — Brak wyraźnego programu. — Sprawa pożyczki zagranicznej.

Z okazji Nowego Roku zamieściły niektóre pisma zamiejscowe wywiady z wybitnemi osobistościami, na temat perspektyw gospodarczych Polski na rok bieżący, z których przytaczamy najbardziej interesujący wyjątek.

Najmiarodajniejszym jest przedewszystkiem **pogląd premjera Grabskiego.** Będąc zdecydowanym optymistą, w swych uwagach noworocznych chciał wlać w społeczeństwo otuchę u progu drugiego roku sanacji.

Naszą więc sytuację gospodarczą, bo o tej przedewszystkiem mówił premjer, cechuje według niego już pewien stopień poprawy. Ożywienie konjunktury przemysłowej jest dowodem, że **forma ostrego kryzysu już minęła,** co jest dowodem przedewszystkiem zwiększenia produkcji. Mimo tego pomyślnego objawu, **nie można już mówić o tem, byśmy sanację mieli za sobą.** Dużą otuchą napełnia premjera fakt polepszenia metod wytwórczości dzięki lepszej organizacji przedsiębiorstw i wzrostowi wydajności pracy.

W wywiadach z p. Grabskim poruszano też i **sprawę podatków.** Premjer jest nader zadowolony z dotychczasowych rezultatów, osiągniętych w tej dziedzinie, jest przekonany dalej, że i w roku bieżącym wpłyną podatki bez uciekania się do represyj. Oczywiście, że **o zmniejszeniu ciężaru podatkowego mowy nie będzie, raczej premjer oczekuje wzmożenia ich wydajności.** Premjer zapowiada dalej **udoskonalenie całego systemu podatkowego,** jak również stosowanie ulg w formie rozkładania podatków na kilka rat.

Z innowacji, jaką premjer zamierza wprowadzić w programie gospodarczym, jest powołanie do życia **Rady gospodarczej,** którą przewiduje konstytucja. Nowy ten organ społeczny będzie miał za zadanie **współpracę z rządem** w dziedzinie ustawodawstwa gospodarczego, kredytowej, w sprawach celnych, taryfowych i podatkowych.

Charakterystycznem jest, że w udzielonych wywiadach premjer **nie zakreślił wyraźniej swego programu.** Chodzi tu przedewszystkiem o akcję **rządu w okresie wiosennym,** który z powodu nieurodzaju w r. 1924, będzie w roku bież. szczególnie ciężki. Na wszelkie pytania w tym kierunku **dał premjer wymijającą odpowiedź.** Z pewnych jednak jego niedomówień wnosić można, że w razie **dalszej zwyżki cen zbóż,** będącej, jak wiadomo, jednym z głównych powodów drożyzny, zamierza **rząd zastosować tak, jak dotąd, represje wywozowe, w postaci zwiększonych opłat eksportowych.** Wnosić więc z tego można, że rząd albo **nie ma wcale programu gospodarczego, albo ukrywa swoje zamiary.** Na podstawie jednak dotychczasowej działalności rządu, należałoby stwierdzić, **że w roku bieżącym polityka gospodarcza rządu będzie szła od wypadku do wypadku, a więc po linji wytyczonej w r. 1924.**

Reasumując uwagi premjera trudno dopatrzeć się w nich jakiegoś wyraźniejszego programu. **Jest to o tyle zrozumiałe, że przecież rok bieżący będzie tylko kontynuowaniem pracy tak szczęśliwie zaczętej w roku ubiegłym.** Optymizm ogólnikowy, jaki cechuje ostatnie wywiady premjera, nie wystarcza.

Jedynym pozytywnym szczegółem w wynurzeniach premjera, to sprawa pożyczki zagranicznej. Według zapowiedzi premjera, odpowiednie **zabiegi zrealizowane będą jeszcze w ciągu zimy.** Pożyczka **użyta będzie w pierwszym rzędzie na inwestycje.** Między innemi zamierza rząd wydatnie subwencjonować w tym kierunku **kolej,** myśli **o dużym programie budowlanym** (budynki państwowe, mieszkania dla urzędników, budowa dróg, linji telefonicznych i telegraficznych na kresach). Pozatem część pożyczek zamierza rząd użyć na dotację dla Banku gospodarstwa krajowego i Banku rolnego. Dewizy zaś uzyskane z pożyczki **wpłyną do Banku Polskiego i będą tworzyły podkład emisyjny Banku Polskiego,** co umożliwi zwiększenie emisji złotego, a w ślad za tem pójdzie wzrost kredytów wekslowych.

Tyle nowego powiedział p. Grabski w dniu Nowego Roku społeczeństwu polskiemu. m.

Kalendarz podatkowy.

Podatki bezpośrednie płatne w styczniu:

1) **Majątkowy:** Termin wpłaty 2-giej części II-giej raty upływa w dniu 9 grudnia bez kary.

2) **Dochodowy:** W terminie wyznaczonym w nakazie płatniczym.

3) **Obrotowy:** Do dnia 29 grudnia bez kary na zasadzie obrotu osiągniętego w listopadzie.

4) **Inne:** Na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem w grudniu z. r. Prócz tego **wykup świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych** na rok 1925, oraz wpłaty zaległości rat podatku majątkowego.

5) **Od nieruchomości:** Za II półrocze termin upłynął dnia 20 grudnia. Przysługuje płatnikowi 2 tygodnie ulgowe, to znaczy bez kary do 4-go stycznia.

Ciągnienie premjowej pożyczki dolarowej

Główna wygrana w kwocie 40.000 dolarów padła na numer 080.898, sprzedany przez Bank Polski.

8000 dolarów — nr. 454.514.

3000 dolarów — nr. 833.112.

Po 1000 dolarów — numera: 052.666, 086.278, 127.856, 298.715, 323.324, 503.691, 616.887, 634.687, 677.775, 799.546.

Po 100 dolarów — numera: 045.151, 046.161, 067.022, 112.978, 113.169, 115.350, 168.890, 180.806, 182.301, 191.275, 218.599, 250.418, 284.923, 289.786, 295.274, 301.830, 348.263, 351.224, 445.449, 469.724, 507.754, 554.809, 563.880, 585.972, 630.597, 685.175, 729.272, 749.600, 773.413, 806.511, 839.736, 913.576, 937.449, 953.152, 974.463, 974.992, 975.261, 978.504, 983.229.

Polskie koleje państwowe.

Usamodzielnienie przedsiębiorstw.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 grudnia z. r. normuje na mocy ustawy o pełnomocnictwach, eksploatację kolei państwowych, jako przedsiębiorstwa. Rozporządzenie składa się z 20 paragrafów. Najważniejsze jego postanowienia opiewają:

Eksploatację kolei państwowych, oraz zarząd majątkiem skarbu państwa, przeznaczonym do użytku kolei państwowych, **powierza się przedsiębiorstwu pod nazwą: „Polskie Koleje Państwowe", nad którem zwierzchni nadzór wykonuje minister kolei żelaznych.**

Przedsiębiorstwo P. K. P. sprawuje administrację wszystkich kolei państwowych na całym obszarze Rzeczypospolitej, jako **samodzielcza gospodarcza jednostka, z możnością zaciągania w granicach eksploatacji wszelkich zobowiązań i z odpowiedzialnością za wszelkie zobowiązania.** Subsydjarną odpowiedzialność ponosi skarb państwa.

§ 4 postanawia, iż przedsiębiorstwo P. K. P. zobowiązane jest pokrywać wszelkie swoje **wydatki z własnych dochodów i prowadzić swoją gospodarkę na podstawie budżetów rocznych** i planów finansowo gospodarczych, zatwierdzanych przez ministra kolei w porozumieniu z ministrem skarbu. Wszelkie ulgi ze strony przedsiębiorstwa w taryfach i opłatach przewozowych nastąpić mogą w granicach opłacalności P. K. P.

Następne postanowienia dotyczą podziału funduszu na obrotowy, zapasowy, meljoracyjny, emerytalny i inwestycyjny.

Zarząd przedsiębiorstwa P. K. P. wykonywać będą: **generalny dyrektor P. K. P. w Warszawie,** oraz dyrekcje poszczególne P. K. P. Na czele generalnej dyrekcji **stoi generalny dyrektor,** zatwierdzany przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek ministra kolei. Funkcjonarjusze i pracownicy kolei państwowych, pozostający w dotychczasowej służbie kolejowej, **przechodzą na służbę w przedsiębiorstwie P. K. P., o ile w terminie dwóch miesięcy nie zgłoszą wystąpienia ze służby.**

Według § 16 przedsiębiorstwo **musi zapewnić** swoim pracownikom **zaopatrzenie emerytalne.**

Dzień rozpoczęcia działalności kolei jako przedsiębiorstwa P. K. P. określi rozporządzenie ministra kolei. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierzone jest ministrowi kolei żelaznych. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

JAK ROSŁY OSZCZĘDNOŚCI W P. K. O.

Według wykazów P. K. O. ogólna suma wkładów wynosi w tysiącach złotych: w maju 2.044, w czerwcu 2.441, w lipcu 3.242, w sierpniu 4.252, we wrześniu 4.971, w październiku 5.535 i w listopadzie 6.067. Również wzrasta suma oszczędności na jedną książeczkę, kiedy w maju wynosiła 67 złotych, to 1 grudnia 109 zł.

KAPITAŁY OBROTOWE PRZEMYSŁU SOW.

„Ekonomiczeskaja Žižn" podaje interesujące cyfry tyczące się kapitałów obrotowych, jakiemi rozporządza przemysł sowiecki. Ogółem przemysł rosyjski rozporządza 1.012 milj. rubli na cele obrotowe. Z kapitałów tych jednak nie korzysta gałąź przemysłu metalurgicznego. Co się tyczy udziału poszczególnych przemysłów, to na **węglowy przypada 29 miljonów, na przemysł naftowy 157 milj., elektrotechniczny 64 i przemysł leśny 43 miljony rubli.**

„The Economist" o Polsce.

Nasze stosunki finansowe i handlowe w oświetleniu angielskiem.

„The Economist" z dnia 20 b. m. poświęca dłuższy artykuł „Stosunkom handlowym i finansowym w Polsce".

Autor angielski zaczyna od stwierdzenia, że nowa waluta utrzymała się bez trudu na poziomie parytetu złota i **rownowaga budżetowa również** została utrzymana. Poczynając od stycznia b. r. polskiemu ministerstwu skarbu udało się utrzymać wydatki na poziomie dochodów państwa.

Omówiwszy poszczególne pozycje wydatków i dochodów państwa polskiego w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy, przechodzi „The Economist" do zagadnienia waluty i pisze:

„Bank Polski od chwili rozpoczęcia swojej działalności w maju b. r. wykazuje wielką ostrożność w dziedzinie polityki dyskontowej i dotychczas nie uległ nieuniknionemu żądaniu nowych kredytów. To jednak nie może zakryć nam oczu na fakt, że w obecnej chwili jedynie realne zabezpieczenie leży w ograniczeniu emisji złotych.

„Njabardziej doniosłym problematem chwili jest obecna sytuacja przemysłowa. Bank musi zaspokoić kolosalne zapotrzebowanie kredytów przez odpowiednią repartycję".

Omówiwszy wreszcie zagadnienie drożyzny, „The Economist" konkluduje: „Obecnie **Polska stanowi poważny przedmiot zainteresowania jako rynek dla zagranicznego eksportera,** zwłaszcza o ile ten ostatni godzi się na udzielenie 6-miesięcznego kredytu, z czego niemieccy eksporterzy zdają sobie w całej pełni sprawę. Można mieć nadzieję, że w niedalekiej przyszłości nastąpi wzrost handlu z Wielką Brytanją. Zanim jednak zaufanie do polskiego kredytu zostanie ustalone i zanim Polska będzie mogła korzystać z pomocy z zewnątrz celem powiększenia jej uszczuplonych zapasów kapitału — stabilizacja, a faktycznie spadek cen jest wymagany jako wyraz tego, że obawa dalszych trudności walutowych nie istnieje, oraz że działalność przemysłowa znajduje się znowu na drodze do poprawy".

AKCYJNA GIEŁDA KRAKOWSKA.

Bank przemysłowy 0.34—0.35, Bank ziemski kred. 0.16, Powsz. kred. 0.09—0.10, Związk. sp. zarob. Poznań 6.00, Tohan 0.33, Pharma 0.54—0.55, Zieleniewski 9.15—9.25, Cegielski 0.51—0.53, Trzebinia maszyny 0.73—0.70, Parowozy 0.26, Automotor 1.00, Górka cement 14.50, Siersza górnicza 4.30, Tepege 2.10—2.13, Nafta 0.56—0.58, Pokucie 0.20, Niemojowski 0.42—0.50, Elektrownia Siersza 0.17, Chmielów 0.56, Chybi 5.60 do 5.75.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary St. Zjedn. 5.17 i trzy czwarte.

Czeki: Belgja 26.05—26.26, Holandja —, Londyn 24.68, Nowy Jork 5.18—5.18 i pół, Paryż 28.27 i pół, Praga 15.71 i pół, Szwajcarja 101.22, Wiedeń 7.30, Włochy 21.98 i pół.

Papiery państwowe: pożyczka złota 6,70 do 6.30.

TELEGRAMY.

Nowe podstawy porozumienia angielsko-francuskiego.

Londyn. (PAT.) Paryski sprawozdawca „Manchester Guardian" donosi swemu dziennikowi, że w ciągu miesiąca grudnia angielscy i francuscy mężowie stanu stworzyli podstawy nowego i trwałego porozumienia we wszystkich sprawach dotychczas nieuregulowanych, a dotyczących rozdziału sił morskich na Morzu Śródziemnem, w sprawach bliskiego Wschodu, w sprawie stanowiska wobec nowej Turcji, w sprawach Dalekiego Wschodu oraz w sprawie ewentualnej interwencji w Chinach.

W trakcie tych rokowań miała się Francja wyrzec obsadzania tych stref Marokka, które ewentualnie opróżnią Hiszpanie. Ponadto porozumiały się Anglja i Francja co do uzgodnienia polityki wobec Rosji sowieckiej.

Wszelkie zarządzenia mające na celu zwalczanie agitacji bolszewickiej będą przedsiębrane po wzajemnem porozumieniu się. Wreszcie Anglja miała dać zapewnienie, że sprawa bezpieczeństwa będzie rychło załatwiona.

Kiedy Francja zapłaci swoje długi?

Paryż. (PAT) „Echo de Paris", omawiając sprawę długów francuskich, stwierdza, że Francja jest zdecydowana uczynić zadość formalnym swym zobowiązaniom, jednakże pod warunkiem rewizji sprawy długów z uwzględnieniem ofiar poniesionych przez Francję dla wspólnej sprawy, oraz udzieleniem jej ułatwień takich, jakie przyznano Niemcom. Uczynimy — pisze dziennik — wszystko, co jest konieczne dla spełnienia naszych zobowiązań, nie należy jednak żądać od nas rzeczy niemożliwych.

„Gaulois" stwierdza, że Francja narażona jest na to, iż przedstawia się jej rachunek kosztów wojny, zanim zdołała uzyskać cośkolwiek od Rzeszy.

STANOWISKO AMERYKI W SPRAWIE DŁUGÓW FRANCUSKICH.

Paryż. (AW.) Z Waszyngtonu donoszą, iż rząd amerykański ma zwrócić się do francuskiego o oficjalne oświadczenie w sprawie spłaty swoich długów. Po ostatnich oświadczeniach ministra Clementela w Paryżu, konferował sekretarz stanu Hughes z członkami komisji dla konsolidacji długu amerykańskiego, poczem oświadczył, że Ameryka zadowoliłaby się oświadczeniem nieoficjalnem rządu francuskiego w tej sprawie.

Ponowny wybuch wojny domowej w Chinach.

WALKI POD SZANGHAJEM.

Paryż. (PAT) Z Szanghaju donoszą, że generał Czeng Lo San zorganizował ruch powstańczy przeciw gubernatorowi prowincji Czekiang i Fukien. Od poniedziałku toczą się walki w odległości 20 mil od Szanghaju. Dotychczas padło w tych walkach 300 żołnierzy.

Represje wobec Chorwatów.

Rozwiązanie partji. — Ściganie sądowe niektórych członków.

Wiedeń. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Zagrzebia: W dniu 1 b. m. opublikowane zostało rozporządzenie rządu, rozwiązujące chorwacką chłopską partję republikańską z powodu utrzymywania przez tę partję stosunków z międzynarodówką komunistyczną, oraz chłopską międzynarodówką i z rewolucjonistami macedońskimi.

Partji tej zakazano odbywania wszelkich zgromadzeń i konferencyj, oraz wydawania jakichkolwiek publikacyj. Przeciw bardziej czynnym członkom wdrożono postępowanie karne. Papiery i dokumenty w biurach tej partji skonfiskowano.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Zagrzebia, że w ciągu dzisiejszego przedpołudnia aresztowany został drugi wiceprezes partji Radicza, Predavec, oraz pierwszy sekretarz partji Krjevic. Pierwszy wiceprezes partji, Dr Macek, nie mógł być aresztowany, gdyż jako członek głównego komitetu wyborczego, jest nietykalny. U szeregu członków partji dokonano rewizji.

ROZŁAM W STRONNICTWIE CHORWACKIEM.

Białogród. (PAT.) Grupa stojąca pod przewodnictwem Jalcabeticza i Horvata, która odłączyła się od partji Radicza, zyskuje coraz więcej zwolenników i liczy obecnie przeszło 200 organizacji. Do grupy tej należy 39 dawnych posłów partji Radicza.

NIEMCY MAJĄ TAJNĄ ARMJĘ.

Wiedeń. (PAT.) „Wien. Allg. Ztg" donosi z Berlina: Francuski generał Roye, jako członek międzysojuszniczej komisji kontrolnej ma przedłożyć — według „Berl. Ztg" — konferencji ambasadorów dalsze sprawozdanie, w tkórem ustala następujące punkty:

1) Reichswehra utrzymuje tajne biura werbunkowe i zajmuje się tworzeniem tajnej nieregularnej armji.

2) Reichswehra przeprowadza co trzy miesiące wyszkolenie po 20.000 t. zw. ochotników.

Cel podróży p. Cankowa.

Tylko porozumienie w sprawie kontrakcji komunistycznej.

Bukareszt. (PAT.). Premjer Cankow udzielił prasie tutejszej wywiadu, w którym powiedział m. in. Celem mojej podróży jest nietylko samo nawiązanie osobistych stosunków z kierującemi osobistościami w Rumunji, lecz przyczynienie się do zacieśnienia stosunków między obydwoma krajami, posiadającemi wspólne interesy między innemi w związku z niebezpieczeństwem bolszemizmu.

Premjer bułgarski zaprzeczył pogłoskom o rzekomem zawarciu z Jugosławją traktatu dla obrony przeciwko bolszewizmowi, zaprzeczył również jakoby do celu takiego zdążać miał również i w Rumunji. Niebezpieczeństwo bolszewizmu zaznaczył Cankow, nie jest aż tak wielkie, aby wymagało zawierania formalnych traktatów. Wystarczy tu po prostu zasadnicze porozumienie, mogące w odpowiedniej chwili wytknąć sposoby przeprowadzenia wspólnej akcji. Premjer Cankow odjechał wczoraj rano do Bułgarji.

TURCJA WALCZY Z PROPAGANDĄ KOMUNISTYCZNĄ.

Paryż. (AW.) Rząd angorski zorganizował specjalne oddziały policji politycznej, których zadaniem jest niedopuszczanie agentów bolszewickich do Turcji. Rząd angorski w ostatnich czasach wykazuje wielkie zainteresowanie w sprawie agitacji komunistycznej i na tem tle zauważyć się daje pewne zbliżenie Turcji do państw bałkańskich.

Walki w Marokku.

Niepowodzenie powstania szczepu Angeras.

Madryt. (PAT.). Wojska hiszpańskie w dalszym ciągu tępią powstańców ze szczepu Angeras. Generał Sabo przedsięwziął niezbędne środki celem zapewnienia bezpieczeństwa na granicy strefy międzynarodowej.

Odznaczenia noworoczne.

„Monitor Polski" ogłasza następujące odznaczenia noworoczne:

P. Prezydent Rzeczypospolitej nadał odznakę Kawalera „Wielkiej Wstęgi" orderu „Odrodzenia Polski" p. Władysławowi Stanisławowi Reymontowi za wybitną twórczość literacką.

Odznakę „Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą" orderu „Odrodzenia Polski" pp.: Stanisławowi Karpińskiemu, prezesowi Banku Polskiego, Czesławowi Klarnerowi, podsekretarzowi stanu w Ministerstwie skarbu, Dr Józefowi Raczyńskiemu, podsekretarzowi stanu w Ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych.

Krzyża oficerskiego, między innymi, Dr Adamowi Bałowi, Stanisławowi Fałatowi, Ernestowi Pischingerowi.

Krzyża kawalerskiego, między innymi, staroście Feliksowi Stańkowskiemu.

Kary podatkowe na G. Śląsku.

Katowice. (AW.) „Goniec Śląski" donosi, że władze skarbowe nałożyły na niektóre spółki wielkiego przemysłu grzywny za oszustwa podatkowe. Od „Giescheserben" zażądano zapłacenia tytułem kary i podatku 76 miljonów złotych. Od firmy Hohenlohe tytułem kary 16 milj. zł., „Ostkohlen" 1 miljn zł. Spółka Zjednoczona Huta Królewska i Laury nie zapłaciła podatków i kary w gotówce, lecz miała odstąpić 16% akcyj na kary podatkowe i opłaty stemplowe.

Rozwój stosunków polsko-węgierskich.

Wynurzenia posła polskiego na Węgrzech Michałowskiego.

Budapeszt. (PAT.). Minister pełnomocny Rzeczypospolitej Michałowski udzielił przedstawicielowi „Pester Lloydu" i „Az Ujsag" rozmowy, podczas której m. in. zaznaczył, że obecna sytuacja przedstawia warunki zupełnie nadające się do tego, aby stosunki polityczne pomiędzy obydwoma krajami i narodami rozwijały się coraz pomyślniej.

Poseł ma nadzieję, że już w najbliższym czasie będą mogły być przeprowadzone rokowania w sprawie traktatu handlowego, przyczem dotychczasowa wymiana gospodarcza pomiędzy obu krajami będzie mogła być znacznie rozszerzona. Polska może dostarczać wyrobów tekstylnych, produktów naftowych, rozmaitych gatunków drzewa, soli i węgla, Węgry zaś różnych gatunków win, wyrobów chemicznych, maszyn i wyrobów elektrotechniki.

Warszawa. (Telef. wł.) Naczelnik Wydziału dla handlu zagranicznego w ministerstwie przemysłu i handlu Węcławowicz powrócił z podróży do Konstantynopola i Sofji. W obu tych miejscowościach prowadził przedwstępne rokowania co do zawarcia traktatu handlowego.

Paryż. (PAT) Izba deputowanych 343 głosami przeciw 136 przyjęła projekt ustawy amnestyjnej. Następnie Izba aprobowała przez podniesienie rąk projekt konwencji między skarbem a bankiem francuskim.

Paryż. (AW.) W procesie przeciwko dyrektorowi „Eclaira" zaszedł zwrot. Mianowicie w tygodniku „Aux Ecoutes" red. Levy twierdzi, że on dostarczył dyr. „Eclair'a" tych tajnych dokumentów, które Buré opublikował. Levy oświadcza, iż gotów ponieść odpowiedzialność za swój krok. „Ere Nouvelle" twierdzi, jakoby obrony „Eclair'a" miał się podjąć Millerand.

Piszą nam z Tarnowa: Pomimo ciężkich warunków i specyficznie tarnowskiego marazmu, jaki paraliżuje wszelkie śmielsze poczynania, przychodzi zanotować przecież miły wyjątek. Na takie miano zasługuje działalność „polskiego Amerykanina", p. Bracha, który wykupił jeszcze przed wojną fabrykę ceramiczną i nietylko zdołał ją utrzymać, lecz nader wydatnie rozszerzył.

Na wzmiankę zasługuje też stosunek robotników w fabryce p. Bracha do jej właściciela. Nie cechuje go bowiem wzajemna niechęć i zawiść.

Reprezentacja Wiedeńskiego Tow. Ubezpieczeń dla obszaru Państwa Polskiego — w Białej

Rachunek obrotów za rok 1923.

Rozchody.

1.	Zapłacone szkody ogniowe	181·40	
	mniej reasekuracja	145·12	36·28
2.	Wydatki administracyjne		
	1. bieżące	544·35	
	2. udział w Centrali	176·10	
	3. podatki i należności	152·90	873·35
3.	Inne wydatki		
	1. strata kursowa w efektach . .	24·62	
	2. na straż pożarną	43·86	
	3. ustawowe należ. ubezp.	95·40	163·88
4.	Rezerwa szkód wiszących		611·—
5.	Stan funduszów rezerwowych		264·10
	Nadwyżka		684·17
			Zł 2.632·78

Wpływy.

1.	Rezerwa premij z roku ubiegłego po potrąceniu reasekuracji		804·90
2.	Rezerwa szkód bieżących		1·69
3.	Premje	2.400·90	
	mniej reasekuracja	1.920·70	480·20
4.	Odsetki od efektów		82·86
5.	Inne wpływy:		
	1. należytości policowe	261·76	
	2. na koszta administracji	720·74	
	3. na straż ogniową	43·86	
	4. ustawowe należytości ubezp. .	95·40	1.121·76
	5. prowizje		141·37
			Zł. 2·632·78

Bilans za rok 1923.

Aktywa.

Kaucya zdeponowana u Rządu Polskiego	2.200·—
	Zł 2.200·—

Passywa.

Rezerwa premij	264·10
Rezerwa szkód	611·—
Saldo w Centrali	640·73
Nadwyżka	684·17
	Zł. 2.200·—

Wiedeńskie Towarzystwo Ubezpieczeń.

Wyciąg ze sprawozdania rachunkowego za r. 1923.

Rachunek obrotu (w koronach). 80

WYDATKI:

Wypłata szkód . . .	464.361.579.84
Wydatki administrac.	3.228.059 904.57
Odpisy i inne wydatki	951.758,736.35
Rezerwa szkód . . .	120.851.559.—
Rezerwa premij . . .	1.065,592.223.43
Inne rezerwy	172.255.636.60
Nadwyżka	564.240.565.83

WPŁYWY:

Przeniesieny zysk . .	9.249 614.35
Rezerwa premij . . .	474.125.227.75
Przeniesienie funduszów z poprz. roku	646.380.864.35
Rezerwa wiszących szkód z roku poprz.	83.771.386.—
Przyjęte premje . . .	3.846.659.576.47
Odsetki	48.018.069.27
Inne wpływy	1,934.040.695.18

Bilans (w koronach).

AKTYWA:

Stan kasy	196.870.050.01
Konta do dyspozycji	493.749.938.—
Realności	88.313.000.—
Papiery wartościowe	112.071.150.80
Pożyczki hipoteczne	736.522.82
Salda aktywne u reasekurantów	338.681.344.11
Pozostałości i konta bankowe Filij . .	2.921.303.382.44
Instytut pensyjny . .	9.257.755.26
Różni dłużnicy . . .	596.803.682.33

PASSYWA:

Kapitał akcyjny . .	90.000.000.—
Rezerwa premij . .	1.065,592.223.43
Rezerwa szkód . . .	120.851.559.—
Rezerwa zysku i kapitału	127.255.636.60
Rezerwa umownych ubezp. pensyjnych	45.000.000.—
Saldo passywne reas.	2.733.411.518.65
Instytut pensyjny	9.257.755.26
Niepodjęte dywidendy	2.177.570,—
Nadwyżka	564 240.5 5.83

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.